Nr. 90. We Lwowie, Czwartek dnia 20. Kwietnia 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . 2 złr. — „
kwartalnie w państwie austrjackiem . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgji i Szwajcarji — po 7 złr 50 cnt.
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn.
„ Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G L. Daube et Cmp. Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 19 kwietnia.

(Ustawa „Banku krajowego". — Tow. kredytowe ziemskie. — Rozruchy antiżydowskie w caracie. — Kwestja koronacji. — P. Zeithammer wobec swoich wyborców. — Do dziejów rozluzowania się obozu centralistycznego. — *Wiener Allg. Ztg.* przeciw Herbstowi, i jej program.)

Dzień wczorajszy będzie stanowił ważną datę w dziejach przygotowawczych czynności do wprowadzenia w życie „Banku krajowego". Wydział krajowy przyjął bowiem na wczorajszej sesji wszystkie zmiany w statucie bankowym, jakich rząd domagał się, a tym sposobem usuniętą została główna trudność, stojąca na zawadzie dalszemu rozwojowi kroków przedwstępnych do zorganizowania instytucji. W innem miejscu podajemy szczegóły tej sprawy wedle gazety urzędowej.

Teraz wypadałoby tylko pragnąć, ażeby ustawa, przyznająca polityczną egzekucję dla hipotecznych wierzytelności banku krajowego, przeszła jaknajprędzej przez Radę państwa.

Formalne ukonstytuowanie banku krajowego musi jednak czekać na sejm.

* * *

Rada nadzorcza gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego — wbrew zdaniu dyrekcji — uchwaliła zwołać nadzwyczajne zgromadzenie delegatów, w celu powzięcia uchwały co do wniosków komisji, wyznaczonej na odbytem w lutym b. r. walnem zgromadzeniu w tym celu, ażeby zastanowiła się nad sposobami ułatwienia kredytu właścicielom dóbr w Towarzystwie kredytowem ziemskiem.

Otóż uchwały komisji, które mają stanowić przedmiot obrad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, nie są wcale esencjonalne, i ograniczają się wyłącznie tylko do pewnych ulg formalnych w szacowaniu hipotek. Mianowicie nie przychyliła się komisja do żądań zmierzających do podwyższenia granic kredytu do ⅔ wartość hipoteki. Zgodzono się tylko na to, ażeby nie kumulowano wartości budynków z wartością gruntów w aktach szacunkowych, tylko ażeby je osobno szacowano, jak niemniej ażeby do pewnego stopnia uwzględniano wartość propinacji w ocenianiu wartości dóbr ziemskich.

* * *

Pomimo usilnych starań rządu carskiego, aby Europa jak najmniej dowiedziała się o odbywających się obecnie rozruchach antiżydowskich w południowych guberniach caratu, niemniej przecie wieść wolno choćby płynie i co sam rząd ogłasza, że rozruchy te, jeżeli jeszcze nie dorosły rozmiarami do zeszłorocznych, to w każdym razie obiecują szybko do nich dorosnąć i bodaj nawet je prześcignąć. Rozszerzają się one bowiem na terenie również niemal rozległym jak w roku zeszłym. Najnamiętniej wystąpiły w gubernii Chersońskiej, Jekaterynosławskiej i Połtawskiej, później w Podolskiej (Bałta); a ostatniemi pojawiły się także na Wołyniu (koło Owrucza) i w gub. Kijowskiej. W zeszłym roku hasło do rozruchów podały miasta, naprzód Jelizawetgrad, a potem Kijów. W tym roku inicjatywę wzięły małe miasteczka i wsie. W zeszłym roku głównie kacapi, a więc ludność napływowa, byli promotorami rozruchów; obecnie zaś ludność miejscowa organizuje je na własną rękę. Wreszcie w zeszłym roku niszczono tylko mienie żydowskie, wyjątkowo zaś, i to jeno w takich razach gdy żydzi używali palnej broni, brano się do nich samych; w teraźniejszych zaś rozruchach, jeżeli zawierzyć można prywatnym, najczęściej żydowskim doniesieniom, tłum nie zadawalnia się jeno grabieżą, lecz łaknąć krwi poczyna. To też w Bałcie popłynęła ona podobno obficie. Pisma moskiewskie twierdzą, że jest 17 żydów zabitych i rannych; nam prywatnie donoszono że 20, w niektórych dziennikach niemieckich czytamy że 200, a dziennik paryzki Pa. utrzymuje że 2.000. Oczywiście cyfra rosła w miarę potrzeby wzniecania litości dla „prześladowanego plemienia", a nim dojedzie do Ameryki, urośnie przez dodawanie zer do cyfry wyższej niż cała ludność Bałty. Ale chociażbyśmy zatrzymali się na najniższej cyfrze, podanej przez moskiewskie antisemickie pisma,— a więc na cyfrze według wszelkiego prawdopodobieństwa niższej od rzeczywistości, — to w każdym razie otrzymamy rezultat wyższy niż wszelkie straty w ludziach, jakie razem we wszystkich rozruchach poniosło zeszłego roku plemię żydowskie. Pospólstwo moskiewskie robi więc szybkie postępy na polu rewolucyjnej edukacji.

Ma zatem rację *Wolnoje Słowo* genewskie, które w ostatnim numerze występuje stanowczo przeciwko twierdzeniu, utartemu w Europie, iż w caracie rewolucja nie jest możebną, bo nie ma wielkich centrów ludności, a lud wiejski stoi na stanowisku łucznego bydlęcia. Zdaniem tego pisma, można jeszcze było mówić coś podobnego lat temu kilka, ale nie dzisiaj, gdy wiara w cara i admiracja dla niego zredukowana jest już prawie do zera i kiedy lud ten, jeżeli nie na polu politycznem, to w każdym razie na polu socjalnem doszedł już do zupełnej samowiedzy. Admiracja dla cara — zdaniem *Wol. Sł.* — upadła zaś głównie dlatego, że ten „pół-bóg" moskiewski zamknął się tchórzliwie w Gatczynie i nie ma odwagi zdecydować się na koronację. A w oczach Moskali niekoronowany car nie jest prawdziwym carem. Stan więc teraźniejszy uważają oni za rodzaj bezkrólewia.

Owóż w Gatczynie są świadomi tego, ile uwłacza carowi fakt ten, iż głowa jego nie jest uwieńczona koroną. Ale jakże się zdecydować na koronację, skoro zalatuje od niej woń dynamitu? A świeże wykrycie w Uspieńskim Soborze do reszty odebrało carowi odwagę. W każdym razie na porządku dziennym obrad i rozmyślań w Gatczynie jest teraz kwestja koronacji. Ona — jak nam donoszą z Wiednia — stała się powodem rejterady Moskwy na polu międzynarodowem, gdyż z Wiednia i z Berlina dano Petersburgowi do zrozumienia, iż jeżeli dalej panslawiści będą rej prowadzili i urządzali Skobelewowi demonstracje, natenczas żaden niemiecki ani austrjacki książę krwi nie uświetni aktu koronacyjnego swoją obecnością. To okoliczność przyspieszyła nominację Giersa i skłoniła Ignatiewa do ukrycia pazurów panslawistycznych. Teraz zaś cały dwór i gabinet pracują tylko nad tem, jak urządzić koronację, aby podczas niej cara i książąt zagranicznych nie wyrzucił dynamit nihilistyczny w powietrze.

* * *

Na zeszłą niedzielę zwołał swoich wyborców czeski poseł Zeithammer (w Jaromierzu). W mowie znakomitej wyłuszczył dzieje posłów czeskich w Radzie państwa, tudzież prawicy, przyczem z serdecznemi pochwałami podniósł zasługi posłów polskich i ministra Dunajewskiego; zapowiadał zreszta, że nastąpią dalsze projekta reformy wyborczej, aż nareszcie stanie jakaś w przybliżeniu sprawiedliwa forma wyborcza we wszystkich kurjach i krajach. Wyborcy uchwalili swemu posłowi i klubowi czeskiemu najpochlebniejsze wotum ufności w rezolucji, której dwa pierwsze ustępy brzmią:

„Pragniemy, aby delegacja czeska i nadal zostawała w zgodzie z narodami bratniemi polskim i słoweńskim, tudzież z tą częścią reprezentantów niemieckich, którzy na podstawie prawdziwej sprawiedliwości i równości prawa pragną i dążą do odświeżenia i wzmocnienia austrjackiej idei państwowej, tudzież do uskutecznienia Austrji, złożonej z narodów faktycznie równouprawnionych i szczęśliwych. Wreszcie pragniemy, aby narodowe równouprawnienie w szkole, urzędzie i życiu publicznem w krajach austrjackich w zupełności stało się prawdą i faktem."

Gdy tak coraz bardziej konsoliduje się prawica na podstawie jasnego programu ogólnego i szczegółowego obaczmy co się dzieje w obozie centralistycznym.

Centralistyczny komitet czeskiej kurji dworskiej wszedł w korespondencję z komitetem konserwatywnym — i rzecz szczególna, odbywa się nad błahą rzeczą, jak rozumieć w kompromisowej odezwie komitetu konserwatywnego wyraz: aż do końca sesji rajchsratowej. Rzeczą było jasną z tekstu, że: do czasu wygaśnięcia mandatu obecnej Izby w r. 1885, albo do jej rozwiązania przez rząd. Tak też odpowiedział komitet konserwatywny, a komitet centralistyczny ma ostateczną decyzję przesłać do d. 24. bm. Jeżeliby komitet centralistyczny zamierzał odrzucić kompromis ofiarowany, to przed finalną uchwałą zwoła wyborców. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że pod tą błahą widocznie korespondencją ukrywają się inne, istotnie ważne rokowania. A wpłynie na to jawne już rozbicie obozu centralistycznego.

* * *

Na wiadomem zebraniu wiedeńskiego „Deutscher Verein", z którego pierwsze wyszło hasło „niemiectwa", tylko dlatego zaniechano adresu dziękczynnego dla br. Walterskirchena za jego dotychczasowe starania około wolności politycznej i niemiectwa, a wyraźnego wotum nieufności dla lewicy Izby posłów, że posłowie Kopp, Reschauer i Weitlof usilnie błagali o zaniechanie takich uchwał, aby żywioł klerykalny nie tryumfował, i aby nie siać niezgody w obozie niemieckim, i to ze stolicy państwa.

Co myślą przemysłowcy niemieccy i robotnicy, już wiemy. Robotnicy przedewszystkiem deklarują się jako przeciwnicy hec narodowościowych i liberalizmu lewicy, a antisemityzm dlatego potępiają, że „narodowcy niemieccy" chcą z niego zrobić narzędzie dla swoich celów i celików.

Poseł Posch, który po złożeniu mandatu przez br. Walterskirchena, tegoż zaraz dnia wystąpił z klubu lewicy, oświadczył w zeszłą niedzielę na wiecu styryjskiego stowarzyszenia włościańskiego w Gracu, że tylko dla swoich przyjaciół już dawno nie wystąpił z klubu lewicy; „ale nie mogłem wytrzymać, kiedy ci ludzie, do których upadku dopomogłem (gabinet Auersperga) nanowo chcą dorwać się do steru; za strzemię służyć im nie mogę". Uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani piszą się na powody, które skłoniły posła Poscha do wystąpienia z klubu ligi lewicy, i wotują mu za to podziękowanie i uznanie".

* * *

W wilię ponownego zebrania się Rady państwa odbyło się d. 17. bm. posiedzenie klubu lewicy. Zaszedł tam wypadek, o którym *Nowa Presse* i *Deutsche Ztg.* zamilczają, donosząc, że zebrano się tylko dla narad nad dziennym porządkiem następnego posiedzenia Izby posłów. *Wiener Allg. Ztg.* donosi jednak, że na zebraniu komitetu wykonawczego lewicy przed południem jak i na zebraniu klubu wieczór, prawiono o mowie byłego posła Walterskirchena do wyborców; „wszelako rozumnie postąpiono, że żadnej uchwały nie powzięto; tylko prawdopodobnie który z członków lewicy na jednem z najbliższych posiedzeń Izby posłów dotknie wywodów br. Walterskirchena. Ciekawiśmy co to będzie", kończy organ plenerowski.

Tymczasem według *Starej Pressy* i *Fremdenblattu* lewica zeszła się wieczór d. 17. bm. głównie dla sprawy Walterskirchena. „Zdaje się, że jego mowa u pewnych członków lewicy obudziła srogą chęć zemsty. Opowiadają, że komitet lewicy otrzymał kilka listów z żądaniem, aby całe stronnictwo kategorycznie odparło napaście Walterskirchena. Komitet jednak odrzucił to żądanie, a klub w zupełności to pochwalił komitetowi. Komitet motywował swoje zdanie tym względem, że nie wypada stronnictwu manifestować się przeciw br. Walterskirchenowi w chwili, kiedy staje przed swymi wyborcami. Dzienniki centralistyczne dość już napadały na br. Walterskirchena, a co główna, wystąpienie całego klubu przeciw niemu mogłoby jeszcze tego lub owego posła styryjskiego spowodować do ustąpienia z klubu, gdyż br. Walterskirchen jest bardzo lubiany u Styryjczyków.

Tak więc herbstowcy ponieśli i w komitecie i w klubie, któremi trzęśli, srogą klęską. Zaparto się ich, aby nie utracić tego lub owego posła — styryjskiego. Jakie to upokorzenie dla dumy bemaków, tak niemiłosiernie schłostanych przez Walterskirchena! Na dobitek wsiada na nich *Wiener Allg. Ztg.* artykułem, w którym stawia formalny program, oparty głównie i prawie jedynie na potępieniu bemaków.

„Już zakładając nasze pismo, wypowiedzieliśmy, że stronnictwo centralistyczne najstraszniejszego ma wroga w własnem łonie, tj. że jest zbyt słabem wobec tych, co swój interes przenoszą nad interes ogółu. Już przy sprawie podatku gruntowego okazało się, że centralistyczni posłowie z tego właśnie kraju, o którego prawa niemieckie przedewszystkiem walczą Niemcy austrjaccy przeciw Słowianom, opuścili stronnictwo i głosowali z przeciwnikiem za nędzne dwa miliony, których przecie zrzekać się nie potrzebowali, bo Taaffe byłby upadł... Ostatni ratunek upatrywaliśmy w zlaniu się obu frakcyj lewicy, i formalnie zwyciężyliśmy, liga doszła do skutku, ale najcięższe klęski poniosło stronnictwo właśnie po zlaniu się jego frakcyj.

„Przewódzcy i stronnictwo nie rozumieli głosu ludu, nic nie robili dla pozyskania sobie jego sympatji, więc też lud jest całkiem obojętny wobec walk parlamentarnych. Zaniedbywano interesa ludu w chwili, gdy czysto niemieckiej ludności nic zgoła nie obchodzą burdy językowe, a te podnoszono. Jeżeli ludność obwinia system Taaffego, to niemniej obwinia i centralistów.

„Drugim błędem było upieranie się przy schmerlingowskiej ordynacji wyborczej, która przecie tylko dla każdoczesnego rządu jest dogodną. Było zreformować ordynację tę w duchu istotnie liberalnym, to Niemcy zawsze mieliby większość."

Wiener Allg. Ztg. woła przeto, że należy „zarzucić hecę narodowościową, o której właśnie masy ludu nic słyszeć nie chcą. Trzeba zawrzeć pokój z nie-niemieckiemi ludami Austrji i nie wahać się przed niezbędnemi w tym względzie ustępstwami. I trzeba być istotnie liberalnymi! Postanowiliśmy rozwinąć sztandar stronnictwa istotnie niemieckiego, ale też istotnie liberalnego, opartego na ludzie i silnego na tyle, aby się zrzec sztucznych kanteli, które rzekomo obmyślane są ku ochronie prerogatyw Niemców austrjackich, w istocie zaś wolność całego ogółu stłumiły. Wiemy, że obwieszczamy tem ewanielię, do której zdawna wzdychają wszyscy wykształceni Austrjacy, i że kwiat posłów centralistycznych te zdania podziela".

Więc walka przeciw Herbstom! Ale zarazem naiwnie buduje *Wien. Allg. Ztg.* na tem, że wtedy Polacy odstąpią Czechów, i Polacy wraz z Czechami poddadzą się chętnie hegemonii Niemców, jak ludy Węgier hegemonii Madiarów! Trzeba być bardzo naiwnym albo zarozumiałym, aby Polaków i Czechów stawiać na równi z Słowakami, a Niemców plenerowskich na równi z Madiarami!... Zawsze ślepi!

Korespondencje „Gaz. Nar."

Z Odesy.

(Aresztowania po morderstwie Strelnikowa. — Przestrach miejscowej administracji. — Jak niebezpiecznie w Moskwie uczyć się historji i mieć krewnych za granicą. — Prawyj, skoryj i miłostiwyj sąd. — Egzekucja. — Kto pełnił rolę kata? — Prezent carski. — Prawdziwe nazwiska morderców Strelnikowa.)

Po zabójstwie Strelnikowa w nocy, prócz właściciela konia i dorożki (prelotki), którą chcieli uciec mordercy byłego prokuratora kijowskiego wojennego sądu, aresztowano jeszcze 17 osób. O przyczynach aresztowania powiem także, wprzód jednakże kilka słów o tem jakie wrażenie zrobiły te wypadki na administrację miejscową. W ogóle administracja miejscowa nie lubiła Strelnikowa. Strelnikow, jak już o tem mówiłem, miał niezmiernie szeroką, prawie nieograniczoną władzę, bez żadnej kontroli jego działań. Z umocowania przez cara, jak wskazuje przykład z konsulem francuzkim, korzystał z wszelką arbitralnością. Śmierć jego nie wywołała żalu nietylko między ludnością miejscową, ale i w sferach administracyjnych. Wrażenie jednak, że było silne po dokonanem zabójstwie i sprawiło ogromny przestrach.

Panikę tę wywołało nie tylko tchórzostwo, lecz i następujące warunki: jenerał, aresztując, nikomu nie zdawał rachunku, na zasadzie jakich kombinacyj kazał aresztować jaką osobistość. Podczas aresztowania, nie zapisywał odpowiedzi osób aresztowanych i w ogóle nie zostało po jego śmierci żadnych piśmiennych dowodów na konto aresztowanych. Prócz listy aresztowanych i protokołów, sporządzonych przy aresztowaniu, u Strelnikowa nie znaleziono żadnych dokumentów. Postawiło to administrację w niezmiernie drażliwą pozycję. Nie wiadomo co robić z aresztowanymi, kto z nich i w jakim stopniu winien i dla czego aresztowany, czy z celem tylko dowiedzenia się od nich o socjalistycznych agitacjach (gdyż i takie były aresztowania), czy zaś aresztowano ich jako znanych kramolników — nihilistów.

Wszystkie te okoliczności spowodowały jenerał-gubernatora do utworzenia rady (sowiet), składającej się z wojskowych i niektórych członków miejscowej administracji. Na radzie postanowiono zapytać się w Petersburgu, a tymczasem zaaresztować te osobistości, które były ostatniemi dniami wzywane do kancelarji Strelnikowa, i tych, którzy byli wypuszczeni na wolność w dzień śmierci Strelnikowa. Takich okazało się 17. W liczbie tych 17 znajduje się 4 oficerów artylerzystów, zostających pod komendą pułkownika Mandraży. Ostatniemu jenerał-gubernator zaproponował podać się do dymisji.

Oficerowie ci to literalnie ofiary. Należą oni o tyle do aktywnych uczestników socjalizmu, o ile należą do niego wszyscy wojskowi moskiewskiej armii, którzy nauczyli się rozmyślać o wypadkach, jakie obecnie mają miejsce w caracie. Jakim sposobem zostali oni zapisani na liście socjalistów i jak łatwo w Moskwie z człowieka najniewinniejszego zrobić socjalistę, objaśni następujący fakt:

W Odessie znajduje się szkoła junkrów, w której prócz nauk wojennych, przychodzą także przedmioty, mające ogólne znaczenie.

Historję wykłada tam Małorus, człowiek ogólnie lubiany i poważany w Odesie i należący do rzędu nietylko w Odesie, lecz w ogóle w Moskwie najlepszych profesorów. Osobistość to niezmiernie popularna. Kilka znajomych jego dam zażądało brać lekcyj historji i zaproponowały mu, aby lekcje te odbywały się kolejno, dziś u jednej, jutro u drugiej. Z początku nie zwracano na to żadnej uwagi i rzeczywiście prócz Moskwy, nigdzie nie zwróconoby uwagi, gdyż w tem, że ktoś chce się uczyć, zdaje się nic złego niema.

Sława popularnego profesora rosła: propozycyj otrzymywał on co niemiara, tak, że wkrótce zamiast jednego kółka, okazała się potrzeba utworzenia trzech takich kółek, składających się każde z 10 osób. Do jednego z takich kółek należało i 4 oficerów od artylerji i pewna panna, mająca krewnych za granicą. W Moskwie, kto tylko ma krewnych za granicą lub jakiekolwiek stosunki, a osobliwie w Szwajcarji, uważany jest pod względem politycznym jako niebłagonadieżnyj a za takimi śledzą. Śledzono więc i za tą panną i przychwycono jej list, pisany do Szwajcarji. W liście tym donosiła o lekcjach i w skutek swej głupoty wymieniła wszystkich tych, co się zbierają na lekcje. Bardzo być może, że w tym liście znajdowało się jeszcze i jakie nieostrożne słówko.

Strelnikow wydał rozporządzenie, ażeby zniszczyć to kółko. Aresztowano naturalnie najpierwej tę pannę, której list przechwycono. Zobaczywszy jednak, że zanadto głupia, azeby nadwerężać fundamenta (kolebat' osnowy), kazał ją uwolnić, zobowiązawszy tylko, ażeby natychmiast wyjechała do miejsca urodzenia swego tj. do Krymu. O oficerach zaś uwiadomił jenerał-gubernatora, wezwawszy ich wprzód do siebie, gdzie zrobił im wygowor, dodawszy, że zupełnie nie potrzeba im lekcyj jakiegoś tam profesora. Po śmierci Strelnikowa oficerów natychmiast aresztowano, tak samo jak i wszystkich słuchaczy lekcyj p. I. Dziwiono się, że nie turbowano profesora. Strelnikow jednakże i tutaj pewnego planu się trzymał. Postanowił nie aresztować

12

WALKA O BYT.

Powieść

SEWERA.

(Ciąg dalszy.)

— Panie Walenty! — zawołał Adam.

— Basta! nie mówię więcej w tej materji. Chodźmy do pana Stefana oświadczyć, że bierzesz gospodarstwo od jutra.

— Mówiłem już z ojcem.

— Mówiłeś i cóż?

— Zgodził się, — chociaż, zdaje mi się, mało wierzy w moje zdolności.

— Nie bój się, pokażemy co umiemy. O dymisji Gębalskiego uprzedzisz?

— Powiem po skończonym fakcie.

— Wybornie!

Gębalski u pana Stefana, pani Gębalska, jako Kosmacińska, u pani Karoliny, serdecznie i łaskawie przyjęci, — wrócili do domu w dobrych humorach nie przeczuwając jutrzejszej burzy, nagły jednak wyjazd pana Walentego, zaniepokoił ich mocno.

VI

— Oto cała pensja za sześć lat do świętego Jana — mówił z butną miną staruszek, rozkładając ośmnaście sztuk sturublówek na jadalnym stole pana rządcy.

Państwo Gębalscy oniemieli na razie, wpatrując się martwo w ośmnaście sztuk tęczowych papierków.

— A teraz, dla porządku, proszę poświadczyć odbiór.

— Nie podpiszę — ryknął Gębalski chwytając się rękami za głowę. Tak nagle, przed samym św. Janem wypędzać człowieka jak psa z żoną i dzieckiem na rozstajne drogi i nie zapłacić mu pensji z góry na rok naprzód, i nie dać mu na cały rok ordynarji i nie wyżywić mu tej pary sztuk inwentarza. O, to się prawo za mną ujmie!

— To tak teraz panowie wynagradzają dziesięcioletnią ciężką służbę — zawołała za mężem z płaczem Kosmacińska z domu.

— Pracuj. nogi uchodź, ręce pourabiaj a jak przyjdzie fantazja — precz, ruszaj, choćbyś z głodu miał jutro umrzeć.

— Z głodu nie umrzecie — rzekł pan Walenty z uśmiechem.

— A cóżto, majątku dorobiliśmy się tutaj? To pan przez złość i przez zemstę do mnie, wypędzasz nas — zawołała pani Gębalska.

— Przez zemstę do pani? — powtórzył staruszek.

— Tak, przez zemstę. A nie przychodziłeś pan do mnie przed dziesięciu laty co dzień? Niceś nie wskórał i teraz się mścisz.

Pan Walenty się roześmiał.

— Moja pani, dajże mi też pokój. Nic nie chciałem wskórać i nic nie wskórałem.

— To pan mnie będziesz jeszcze przed mężem poniewierał?

— Dobrze, będzie i to w procesie — odezwał się pan Gębalski. Wyrzucić się z taką hańbą nie damy.

— A zresztą starszy pan nas przyjmował i starszy pan ma prawo wydalać, więcej nikt — zawołała hardo pani Gębalska, popychając lekceważąco ręką rozłożone na stole ruble. Nam milsza dobra opinia u ludzi, niż te nędznych kilka sztuk bibuły.

— Bo macie ich więcej — odparł z flegmą pan Walenty.

— Widziałeś je pan? — krzyknęła pani Gębalska. To pan złodziejem nas robisz? — Łzy oburzenia stoczyły się po zarumienionej jej buzi.

— Bierzecie czy nie bierzecie?

— Ani się ich dotkniemy — odparła z mocą.

Koło okien przechodził Walek.

— A zawołaj tam pana pisarza, niech przychodzi prędko — dał rozkaz pan Walenty.

Walek poskoczył, Gębalscy zamienili spojrzenia.

— Chcecie całorocznej pensji z góry i grozicie procesem? dobrze — mówił dalej staruszek — pensja się zapłaci, ale się wyda inwentarz tylko podług kontraktu, nadkontratkowe sztuki zostają w skarbie.

— Starszy pan widział i nic nie mówił — zawołała czerwona z gniewu Gębalska.

Wbiegł pisarz prowentowy. Z oczu mu patrzała filuterja i spryt. Usuwał się z drogi Gębalskim, lecz ich nie cierpiał za ich chciwość, a przedewszystkiem nienawidził Kosmacińskiej z domu, za jej arystokrację. Pani ta nazywała go zawsze Kosturem, chociaż dla powagi przed ludem dostał nominację na Kosturkiewicza i tak był tytułowany przez dwór i pana Walentego.

Milczał Kosturkiewicz, bo się bał zemsty Gębalskiego, lecz za to zwierzał się ze swych spostrzeżeń, pod wielką tajemnicą przed panem Walentym.

— Panie Kosturkiewicz!

— Słucham wielmożnego pana.

— Przybliż się — dał rozkaz staruszek.

Kosturkiewicz podszedł do stołu, za Kosturkiewiczem wsunął się ciekawy Walek.

— Przerachuj te banknoty, stukając palcem po nich.

Kosturkiewicz rachował stukając palcem w każdy z osobna papier.

— Ośmnaście storublówek — wygłosił.

— Przysięgniesz?

— A dlaczegóżby nie.

— Co nie mamy przysięgać — poświadczył stojący przy drzwiach Walek.

— A ty tu czego? — zawołał Gębalski.

— Smarowidła.

— Precz mi ztąd!

Walek wybiegł, drzwi jednak nie zamknął nasłuchując w sieni.

— Macie państwo wolne mieszkanie do świętego Jana — zdecydował pan Walenty. Klucze od stodoły gdzie są?

— U mnie — odpowiedział Kosturkiewicz.

— Będziesz je teraz odnosił do mego mieszkania.

Wyszli, staruszek żwawo i energicznie, Kosturkiewicz za nim.

Pani Gębalska pełna gniewu i łez rzucała pioruny na wielką, czerwoną i tłustą głowę męża.

— Moja Kundziu, tu nie pomogą krzyki i płacze, tu radzić trzeba — powtarzał przyciśnięty do muru mąż.

— Radzić? I cóż wymyślisz?

— Ażeby na ten przykład pieniądze odnieść starszemu panu, zawsze mu ich okrutnie potrzeba.

— Sprobuj — pochwyciła — tylko się śpiesz, może jeszcze ubiegniesz.

Gębalski wdział czarny tużurek, jako już dymisjonowany, zapiął go do góry pod samą szyję, zgarnął pieniądze, wsunął czapkę na uszy i wybiegł.

Pani Gębalska wyjęła z komody szal turecki, zarzuciła go na swe chude plecy i poszła wolno za mężem, kierując się drogą do pałacu.

Silne miał pan Stefan pokusy. Lubił Gębalskiego, a tysiąc ośmset rubli jak raz przydałyby się na opłacenie procentów świętojańskich. Gębalski płakał, zaklinał się, prosił, chciał darmo służyć, byle mu nie robiono tej krzywdy i nie wyrzucano go sromotnie. Całą winę składał na pana Walentego, skarżąc się na jego nienawiść i zemstę.

Wszystko to jednak nie pomogło. Pan Stefan nie chciał się narazić synowi; zadużo miał taktu, i zwracanej sobie dymisji wraz z tysiąc ośmset rublami nie przyjął.

Pani Gębalska również energicznie pracowała w gabinecie pani Karoliny, zdradzając tajemnice zemsty pana Walentego. Jedynie żelazny pancerz cnót Kosmacińskich, który z honorem dźwigała, uratował ją od niecnych jego zasadzek.

Tymczasem wieść o upadku ministerstwa Gębalskiego, rzucona przez Walka i Kosturkiewicza, rozniosła się lotem błyskawicy po całym Czyżowie.

Wszyscy byli pewni, że pan Walenty obejmie władzę i jemu też schlebiano, ciężko oskarżając upadły gabinet. Walek widząc, że projekt zrzucania przed swą chatą kartofli upadł, zaczął się mścić za wązki zagon. Za nim poszli karbowi i polowi. Kosturkiewicz uzupełniał podawane wiadomości.

(C. d. n.)

osobistości, zajmujących w świecie pewne stanowisko i popularnych. U takich osób nie robiono nawet rewizji, chociaż zawsze miano je na widoku. Profesora dopiero nazajutrz po śmierci Strelnikowa wezwano do prokuratora a następnie aresztowano. Obecnie wypuszczono go już.

Pogrzeb Strelnikowa odbył się 2. kwietnia niezmiernie uroczyście a nazajutrz t. j. 3. kwietnia już powieszono winowajców. Czyż nie prawda, że prędko? Nie napróżno sąd moskiewski oficjalnie nazywa się: sprawiedliwy, prędki i miłosierny. Ciekawi jesteście zapewne, jak sąd ten odbył się. Dlaczego rząd moskiewski pyszni się, że na tamten świat wyprawia ludzi na zasadzie pewnych artykułów prawa? Działa on zupełnie tak jak moskiewscy teroryści, ale ostatni znajdują się przynajmniej w takich warunkach, że inaczej nie mogą działać. W ogóle kto z Moskali może prowadzić walkę z rządem rozumną, prawidłową?

Nie mają oni prawa swobody słowa, nie mają prawa głosu choćby nawet doradczego. Nie mogą wyjawić, że im cokolwiek nie podoba się, gdyż na każde takie objawienie skażą na oddalone miejsca caratu. Ich czeka bez sądu zsyłka administracyjna. Rząd ma władzę nieograniczoną i postępuje barbarzyńsko na zasadzie prawa. Czyż to naprzykład nie po złodziejsku: dnia 1. kwietnia o godzinie 9. wieczorem sądzą zabójców Strelnikowa bez uwiadomienia publiczności, przy zamkniętych drzwiach, a 3. kwietnia na podwórzu więziennem zrana o godzinie 5. wiesza ich jeden ze skazanych kryminalistów! Dodamy, że nie było czasu nawet przepisać aktu oskarzenia i wręczono brulion. Adwokatom i ludziom zajmującym wybitne stanowisko w administracji, nawet wojskowym w randze pułkowników i jenerałów nie pozwolono znajdować się na sądzie. Wszystkim jenerał-gubernator rozkazał wyjść z sali sądowej. Gdy prezes sądu wojennego Kirilin zaprotestował przeciw tak prędkiemu sądowi nad zabójcami Strelnikowa, jenerał-gubernator odpowiedział mu, że wie, co mu należy robić. Nie miała najmniejszego znaczenia i uwaga Kirilina, że nie mozna ich sądzić nie zrobiwszy wprzód formalnego śledztwa, ograniczywszy się tylko na przedwstępnem. Mało tego, jenerał-gubernator oświadczył podsądnym, że mają prawo wybrać obrońcę, z tem zastrzeżeniem, że cała obrona zawierać się będzie w trzech słowach. Podsądny Stepanow, gdy mu o tem oświadczył prezes, roześmiał się i odpowiedział, że nie potrzebuje obrońcy. Jego towarzysz potwierdził to samo. Sąd rozpoczął się o 9 godzinie wieczorem, a o 12 godzinie 10 minut już odczytano im wyrok.

Na podsądnych wyrok ten nie zrobił najmniejszego wrażenia. Stepanow poprosił o szklankę herbaty, Kossohorski o książkę do czytania. Jego prośbie zadość uczyniono.

O godzinie 5. minucie 10. zrana wyrok został wykonany, jak powiedzieliśmy, na podwórzu więziennem w przytomności kilku wojskowych, głowy miasta i redaktora *Noworosyjskiego Telegrafu* Ozmidowa. Roli kata dopełnił jeden ze skazanych kryminalistów, zapytawszy wprzód czy zamiast powieszenia nie pozwolonoby mu udusić ich. Nowo kreowanemu katowi kazano wypełnić rozkaz literalnie t. j. powiesić. Wziął się do rzeczy tak niezdarnie, że Stepanow wyłajał go i sam nałożył petlę. Skazani umarli w strasznych męczarniach.

W dzień zabójstwa Strelnikowa skradziono z jego numeru papiery, a w liczbie ich i historję moskiewskiego socjalizmu, pracę Strelnikowa jeszcze nie ukończoną. Żona Strelnikowa w prezencie od cara otrzymała 60.000 rubli.

Nazwiska prawdziwe skazanych zabójców podług *Prawit. Wiest.* są: Zelwakow, były student petersburgskiego uniwersytetu, i Chałtyrin, należący do sprawy o eksplozji w Zimowym Pałacu.

Paryż d. 15. kwietnia.

Wiadomo jest, że w Notre Dame miewał kazania sławny dominikanin Mensabré. Krążyły pogłoski, że o nieomylności papieża wyrażał się dość słabo, i że na żądanie wyższej władzy w druku swe konferencje poprawił. Podniósł zaś wysoko znaczenie inkwizycji, co dało powód, iż były ojciec Hyacynt Loyson wyzwał wymownego dominikanina na publiczną dysputę. Oj. Mensabré oznajmił, że chętnie by się na to zgodził, ale zarazem dodał, że jest rzeczą niemożliwą, aby liczni słuchacze okazali się bezstronnymi, dlatego wynurzył życzenie pogadanki sam na sam. W końcu listu dał poznać Hyacyntowi brak wiary i swe współczucie nad jego upadkiem.

To ostatnie wyrażenie wywołało odpowiedź, w której były oj. Hyacynt dowodzi, że zawsze jednakowo wierzył, uznaje bóstwo Chrystusa, ale usuwa nieomylność i inkwizycję. Taka wymiana zdań nie przyniosła żadnych korzyści, a gdyby nawet przyszło do publicznej rozprawy, religia by na tem nic nie zyskała, jak o tem przekonywują dawne dysputy z czasów reformy Lutra, które się kończyły na niczem. Dlatego też zarzucają oj. Mensabré nieroztropność, że się wdał w tego rodzaju korespondencję.

Dzienniki tutejsze nie mogą się dość wydziwić, że cała prasa moskiewska stała się nagle pokojową. To co dla nich jest zagadką, dla nas staje się bardzo zrozumiałem. W caracie wolność prasy istnieje tylko dla świata, a w rzeczywistości każdy Moskal musi myśleć i pisać, jak mu każą, bo przecież wiadomo, że carat za cały kraj myśli i pisze. Ktoby zapragnął swą nadzieję lub życzenie wypowiedzieć, musi kryć się w podziemnych lochach, albo uchodzić za granicę.

Dzienniki finansowe donoszą, że bank „Lyon et Loire“ jest ogłoszony za upadły; między założycielami tego banku figuruje Władysław Zbyszewski. Jeśli pogłoski są prawdziwe, że bank był nieprawnie założony, w takim razie dla jego założycieli mogą nastąpić bardzo złe skutki, chociaż powiadają, że przezorni mężowie finansowi przewidzieli wszystkie następstwa i jak roztropni mężowie ukryli głowy, t. j. fundusze w bezpieczne miejsca.

Umarł tu osławiony Markowski, który plamił imię polskie urządzaniem rozpustnych balów w Asniére i Levallois-Perret.

Prawo o nauczaniu obowiązkowem we Francji jest, można twierdzić, jedyne w swym rodzaju, dlatego zasługuje, aby się nad niem zastanowić. Dotąd mówiliśmy o niem ze stanowiska teoretycznego. Teorja ma za podstawę wolność sumienia, jak to się pokazuje z rozpraw parlamentarnych i przyjętych zobowiązań ze strony władzy wykonawczej. Co się zaś tyczy praktycznego zastosowania, niewątpliwie rząd napotka wielkie trudności. Nie mówię o zbrojnym oporze, jakim grożą zebrani legitimiści dawnej Wandei, gdy oświadczają, iż raczej narażą się na procesa, kary, więzienie, a nawet śmierć, a nie pozwolą, aby ich dzieci uczęszczały do szkół, w których nauka o Bogu jest wymazana z programu.

Pogróżki te nie osiągną skutku dla braku żołnierzy, bo ludność nie pójdzie za ich głosem, o zbrojnym więc oporze, mimo życzeń stronnictwa *Univers'a*, mowy być nie może; takie jest ogólne zdanie, ale to bynajmniej nie dowodzi, aby prawo mogło być wykonane bez trudności, bez oporu, zwłaszcza że zbierają składki na opłacanie kar pieniężnych.

Widocznie biskupi już się porozumieli co do sposobu działania wobec nowego prawa. Najpierw biskup Freppel z Angers w liście do p. Maillé oświadcza, że księża powinni przyjmować udział w Radach szkolnych, aby czuwać nad wykonaniem prawa; jest to pierwsze uznanie. Następnie od kilku dni zapowiadany list pasterski arcybiskupa paryskiego, kardynała Guiberta, się ukazał, i obejmuje bardzo ważne spostrzeżenia.

Potrzeba wiedzieć, że mimo usiłowań, aby nauczyciele świeccy kierowali ludowemi szkołami, bardzo wiele gmin oświadczyło się za utrzymaniem braci szkół chrześciańskich; otóż ci bracia zapytują, jak wypada im się zachować, gdy się rozpocznie wykonanie nowego prawa szkolnego? Z odpowiedzi, zawartej w liście arcypasterza paryskiego widzimy, że zapytanie da się streścić w następujący sposób: Czy Bracia szkół chrześciańskich, kierujący szkołami rządowemi, mają prawo po za lekcjami obowiązkowemi uczyć religii, odmawiać modlitwę przed i po lekcjach i zawiesić w klasach krzyż? Jeśli prawo im tego nie pozwala — czy powinni opuścić szkoły rządowe, a korzystając z prawa wolnego nauczania, opuściwszy szkoły rządowe, otworzyć niezależne?

Na pierwsze zapytanie, kardynał objaśniając nowe prawo, odpowiada twierdząco, i zaleca Braciom szkół chrześciańskich, aby uczyli religii w godzinach wolnych, odmawiali modlitwę i zachowali w klasach wizerunek Zbawcy. Otóż dzienniki, wyrażające myśl władzy wykonawczej utrzymują, że kardynał mylnie objaśnia prawo, które nauczycielom rządowym zabrania nawet w wolnych godzinach nauczania religii, bo to wyłącznie należy do duchowieństwa.

Co się tyczy modlitwy przed i po lekcji, oraz zachowania krzyża w klasach, prawo o tem milczy, i to zależeć będzie od regulaminu. Nadto dodaje: ponieważ modlitwa jest aktem religijnym i treścią swoją odpowiada pewnemu określonemu wyznaniu, a krzyż jest symbolem wiary dla chrześcian, dlatego są zdania, aby regulamin nie obejmował żadnych objawów religijnych. Nad takiem zdaniem nie czynimy żadnych z naszej strony uwag, ograniczamy się na prostem sprawozdaniu. Niech czytelnicy osądzą.

Na pytanie, czy Bracia nauki chrześciańskiej powinni opuścić szkoły rządowe? — kardynał nie daje stanowczej odpowiedzi, ale pozostawia uznaniu i sumieniu Braci. Spodziewać się należy, że inni biskupi pójdą za zdaniem arcybiskupa paryskiego, jak to zwykle bywa w takich razach.

Bank krajowy.

W sprawie statutów banku krajowego nadeszła — jak pisze *Gazeta urzędowa* — od ministra spraw wewnętrznych odpowiedź, którą wobec wieści, jakie w tej mierze obiegały a nawet w dziennikach krajowych powtarzane były, nazwać można bardzo pomyślną. Jestto bowiem niejako warunkowe zatwierdzenie statutów, a warunki, od których dopełnienia zawisło sfinalizowanie sprawy, ani nie wymagają jej wznowienia w sejmie, ani nie nadwerężają instytucji tak, aby Wydział krajowy znaleźć się miał w konieczności wystąpienia przed sejmem z własnej inicjatywy z nowemi a raczej wznowionemi wnioskami pierwotnemi.

Minister oznajmia na wstępie odpowiedzi swojej, że w projekcie statutów niezbędne są pewne modyfikacje agend działu bankowego, gdyż gwarancja kraju rozciąga się tylko na dział hipoteczny, a dział bankowy otrzymał jedynie dotację z funduszu krajowego w wysokości jednego miliona. Wypływa ztąd, i wyraźnie nawet zaznacza to reskrypt ministerjalny, że jeżeliby później sejm rozszerzył gwarancję kraju na cały dział bankowych agend, postanowienia dzisiejszego projektu statutów otrzymałyby w całej rozciągłości zatwierdzenie rządu.

Czytelnikom naszym podaliśmy cały projekt statutu w chwili, gdy go Wydział krajowy ministerstwu do zatwierdzenia przedkładał. Możemy więc dziś ograniczyć się tylko do wskazania paragrafów, które w myśl reskryptu ministerjalnego uledz mają zmianie lub modyfikacyj. W przytoczeniu poprawek pomijamy te, które mają tylko formalne, niejako stylistyczne znaczenie.

W §. 3. ustęp *h*), zaliczający do agend działu bankowego „przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe, czeki i na rachunek bieżący“, opiewać ma według proponowanej przez ministerstwo stylizacji: „przyjmowanie gotówki na asygnaty kasowe i na rachunek bieżący; asygnaty kasowe nie mogą opiewać na kwoty niższe niż 100 złr., a cała suma wydanych asygnat kasowych nie może przewyższać jednego miliona złr.“ Ustęp *k*) tego samego paragrafu (w brzmieniu pierwotnego projektu: „prowadzenie interesów komisowych“) opiewać ma: „prowadzenie towarowego interesu komisowego.“

Na tem kończą się właściwe modyfikacje w samym zakresie działania. Nie odpadają zatem w dziale bankowym żadne agendy, lecz tylko dwie kategorje ulegają pewnemu ścieśnieniu.

Z dalszych zmian podnosimy następujące: W §. 6. ministerstwo żąda, co tylko na korzyść Banku krajowego wychodzi, aby budynki były w ten sposób zabezpieczane, że suma zabezpieczona bez pozwolenia Banku nie może być wypłaconą do rąk tego, który budynki zabezpieczył. W §. 7. proponowana zmiana stanowi, że pożyczki hipoteczne, udzielane na podstawie osobnego oszacowania, o ile co do dóbr przenoszą 50.000 zł. a co do domów 25.000 zł. wymagają uchwały rady nadzorczej. Różnica między tem postanowieniem a pierwotnym projektem polega na tem, że komisarz Wydziału krajowego wydzielony do banku, nie będzie potrzebował interweniować w charakterze instancji niższej od rady nadzorczej. W pierwotnym projekcie bowiem udzielanie powyżej wskazanych pożyczek zależnem było od zezwolenia komisarza krajowego, a jeżeli on się sprzeciwiał, od uchwały rady nadzorczej. Poprawka do §. 11. wymaga, aby zaciągający pożyczkę hipoteczną w skrypcie dłużnym wyraźnie poddał się postanowieniom statutu jako obowiązującym dlań normom. W §. 26. uwolniony został fundusz rezerwowy od gwarancji za spłatę procentów i kapitału posiadaczom listów zastawnych, którzy w gwarancji kraju posiadają już rękojmię zupełnie wystarczającą.

W §. 27. dodało ministerstwo, że oprócz Rady nadzorczej także komisarz Wydziału krajowego potwierdzić ma na listach zastawnych, iż wydane zostały na podstawie nabytej przez bank, a odpowiadającej statutowi wierzytelności hipotecznej. §. 37., stanowiący, że listy zastawne Banku krajowego będą sprzedawane na giełdzie, i notowane w urzędowym cenniku giełdowym, musi być wypuszczony, co jednak nie oznacza bynajmniej, że na giełdzie listy nie będą notowane. Opuszczenie tego paragrafu ze statutu musi nastąpić ze względu na §. 9. ustawy z 1. kwietnia 1875 r., który wymaga, aby przed udzieleniem pozwolenia na kotowanie pewnych efektów zasięgniętą została opinia przełożeństwa giełdy.

W §. 46. ustanowiło ministerstwo ścisłą granicę, po za którą zniżka kursowa papierów Bankowi w zastaw danych, wkłada na dłużnika obowiązek złożenia odpowiedniego dalszego zastawu, lub spłacenia stosownej części otrzymanej zaliczki. Granicę tę stanowią $^3/_4$ przyjętej wartości kursowej.

Wydział krajowy, jak się dowiadujemy, przyjął na posiedzeniu ostatniem proponowane poprawki, zatwierdzenie więc statutów nie natrafi już na żadne trudności. W reskrypcie, wyliczającym poprawki do statutu, oświadczyło ministerstwo spraw wewnętrznych, że sprawa przyznania politycznej egzekucji dla hipotecznych wierzytelności Banku krajowego przekazana została ministerstwu sprawiedliwości, od którego wyjdą dalsze zarządzenia w tej mierze.

Uwolnienie Banku krajowego od stempli i opłat skarbowych w takiej rozciągłości, jak się tego domaga uchwała sejmowa, nie może być przyznane, gdyż miarę ulg pod względem finansowym zakreśla ustawa z 10. lipca 1865, i rozporządzenie ministerstwa finansów z 16. stycznia 1866.

Moskwa.

Z wiadomości nadesłanych z Bałty, okazuje się, że zaburzenia żydowskie wszczęły się pomimo środków ostrożności, przedsięwziętych przez władze. Na mocy rozporządzenia miejscowego policmajstra, krążyły po mieście patrole wojskowe. Zabawy ludowe świąteczne zostały zabronione. Pomimo to, wieczorem, pierwszego dnia świąt, zaczęła chodzić pogłoska po mieście, że żydzi powybijali okna w katedrze.

Na tę wieść, poczęły się gromadzić tłumy i pod wpływem wzburzenia, rzuciły się na domostwa żydowskie. Całą noc trwały nieporządki, zniszczono kilkadziesiąt sklepów żydowskich. Pragnąc zapobiedz dalszym wybrykom, gdy siły wojskowe okazały się za słabe do utrzymania porządku, władza wezwała w nocy na pomoc pięciuset włościan okolicznych. Włościanie jednak dowiedziawszy się o celu tego wezwania, odmówili swego udziału i powrócili do domów.

Nad ranem zaburzenia ustały. Ale o godzinie 9. rano, w poniedziałek, burzyciele byli już na nogach i do późnej nocy szaleli. Sklepy żydowskie były już do szczętu zniszczone, kiedy nadeszły posiłki wojskowe, to jest dwie roty pułku ukraińskiego. Z ich nadejściem wszystko się też uciszyło, bo nie było co niszczyć. W nocy przybył gubernator dla obejrzenia miejsc zaburzeń.

Jak już doniósł telegraf, śmierci nikomu w ciągu tych zaburzeń nie zadano, pobitych wszakże mnóstwo. Rannych na serjo liczą przeszło dwudziestu.

Z Latyczowa i innych miejscowości dokładnych danych o zaburzeniach żydowskich jeszcze nie ma. Jak wspomina wczorajszy *Goniec urzędowy*, w Latyczowie nieporządki wszczęły się dopiero we środę poświąteczną o godz. 5. wieczorem, i tegoż samego dnia zostały ukrócone przy pomocy załogi miejscowej.

Dzienniki donoszą, że 360 rodzin żydowskich, mieszkających w Krymie, zamierzają w połowie roku bieżącego emigrować do Palestyny; zbierane są składki na podróż. W tych dniach żydzi pomienieni wysyłają od siebie deputata celem obejrzenia miejscowości, do której chcą wyemigrować.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 19. kwietnia.

* **Pogoda** przy 15 stopniach ciepła w południe utrzymuje się stale.

* **P. namiestnik** hr. Alfred Potocki udał się dziś rano w podróż lustracyjną. Pan namiestnik zwiedzi powiaty: jarosławski, cieszanowski, rawski, sokalski i żółkiewski. Towarzyszy mu w podróży szef biura prezydjalnego radca dworu H. Loebl.

* **Ospa** szerzy się we Lwowie pomiędzy dziećmi i grasuje szczególnie na przedmieściu Zielonem. Wskutek tego zamknięto przed tygodniem szkołę ewangielicką na Rurach.

* **Koło literackie.** Najbliższe posiedzenie Koła literackiego odbędzie się w piątek dnia 21. kwietnia 1882 r. w sali kasyna miejskiego o godzinie siódmej wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wybór nowych członków. 2. Pan dr. L. Biliński powie „O skarbowości za Stefana Batorego“ na podstawie dzieła A. Pawińskiego. 3. Luźna pogadanka.

* **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę dnia 22. kwietnia 1882 koncert muzykalno-wokalny. Początek z uderzeniem 8mej wieczór.

* **Drugi transport emigrantów** izraelitów z Moskwy miał przybyć dzisiaj do Lwowa. Wstrzymano go jednak z powodu zaszłych w Hamburgu przeszkód, wynikłych ze spóźnienia się okrętów, mających przewieźć emigrantów za Ocean. Składać się on będzie wyłącznie z słuchaczy uniwersytetu kijowskiego, w liczbie około stu pięćdziesięciu i przybędzie prawdopodobnie w niedzielę. Słyszeliśmy, że w kołach tutejszej młodzieży akademickiej wyznania mojżeszowego agituje się myśl urządzenia emigrantom rozmaitych owacyj: jak przywitanie na dworcu przez damy w białych strojach z bukietami i wieńcami, i bankiet.

* **Józef Cholewicz** znany restaurator obrazów, uczeń Peschkego i Statlera, umarł w Krakowie w 79 roku życia. On to odnowił między innemi w Żółkwi obrazy przedstawiające bitwy Sobieskiego i Żółkiewskiego, tudzież galerję hr. Aug. Potockiego w Wilanowie.

* **Chajdery w Krakowie — a u nas.** Prezydent m. Krakowa p. Weigel zwiedzał w niedzielę Kazimierz, przedmieście zamieszkałe przez żydów, a zwiedziwszy szpital izralicki, udał się na posiedzenie zboru izraelickiego. *Gaz. Krak.* donosi o tem: „Zastrzegając się przeciw mieszaniu do spraw konfesyjnych, odwołał się prezydent do poczucia obywatelskiego członków zboru, iżby wpłynęli na swoich współwyznawców i pomyśleli o reformie dotychczasowych stosunków w duchu łączności z krajem i narodem.

Przechodząc do lokalnych stosunków Kazimierza, podniósł prezydent, że niecierpi nadal tworzenia się po zaułkach chajderów, skoro są szkoły, na które gmina łoży tyle kosztów, by wychowywały godnych miasta i kraju obywateli; zwrócił uwagę na to, że ze względów policyjno budowniczych i zdrowotnych zapobiedz musi zamieszkiwaniu piwnic, zaułków i rozmaitych lepianek na Kazimierzu; oświadczył także prezydent, że nie będzie wydawał żadnych nowych konsensów na szynki a dawne o ile możności skasuje; wreszcie prosił obecnych, by wydelegowali komisję dla umieszczenia i usunięcia z ulicy Grodzkiej giełdy, gdyż nadal jej tolerować nie będzie.

Obecni członkowie zboru, którzy przejęci są najlepszemi chęciami postępu i tylko doznają przeszkody ze strony zatwardziałych wsteczników, przyjęli powyższe uwagi z wielką radością i przyrzekli, znalazłszy taką pomoc i pieczołowitość ze strony prezydenta miasta, zabrać się do wszelkich ulepszeń z całą gorliwością“.

U nas niestety w sprawie chajderów niepoczyniono ze strony władzy miejskiej żadnych a żadnych kroków. Przestarzałe te instytucje, niemające racji bytu żyją i mnożą się u nas mimo, że powszechnie panuje dążność i wyraźnem życzeniem ministerstwa jest, aby je jak najprędziej usunąć. Nasza Rada miejska jest tak zajęta pracą nad tem, aby się wydawało że coś robi, że na sprawę chajderów, jedną z najważniejszych a nagłą i piekącą, oczywiście niema czasu.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** zakładu im. Ossolińskich codziennie od godz. 9 do 1.

* **Jutro** we czwartek: Św. Agnieszki. — Św. Irodiona.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 18go b m. Skradziono: Pani A. Z. domu l. 39 Rynek pugilares z kwotą 15 zł. i 1 parę kolczyków złotych.— Panu M. W. pierścionek złoty z rautem wart. 23 zł. a panu A. W. z wozu surdut czarny.

Złożono w policji głowę cukru porzuconą przez ściganego złodzieja, tudzież zakwestjonowano 30 zeszytów czasopisma pod tyt.: *Świat ilustrowany*, z powodu podejrzanego posiadania tychże.

* *
*

— (°/₀) **Żółkiew**, 16. kwietnia. Według ustnych wiadomości, otrzymanych z sąsiedniego Kulikowa, w miasteczku tem wybuchł w przeciągu jednego miesiąca dwukrotnie ogień, mianowicie 2. marca o godzinie 4. nadedniem i 6. kwietnia o godzinie 2. po północy i pochłonął cztery domostwa, na zasadzie równouprawnienia, dwa chrześciańskie a dwa żydowskie. Że tak niszczący żywioł obszedł się tak uprzejmie niemal z drewnianym Kulikowem i nie zamienił go za pierwszym lub drugim razem w kupę rumowiska i zgliszcz dymiących, przypisać to należy nadludzkim niemal wysileniom naczelnika sądu p. Tramplera, adjunkta sądowego p. Łuczakowskiego, miejscowego nauczyciela kierującego p. Zielińskiego, byłego naczelnika gminy Kulikowa p. Piotra Porodka, naczelnika gminy Nadycze p. Jana Porodka i kupca miejscowego p. Malika, którzy w ogólnej trwodze i zamieszaniu powszechnem dzielny stawili opór rozpasanemu strasznemu żywiołowi przy pomocy szczupłych bardzo przyborów przeciwogniowych.

Lecz nad wszystkimi górował odwagą osobistą i poświęceniem, jak nas wielokrotnie zapewniali wysłańcy z Kulikowa, obaj Rusini, ks. prałat Stojałowski, proboszcz kulikowski, który pomny na słowa pisma św.: „Dobry pasterz kładzie duszę swoją za owieczki swoje“, nietylko jeden z pierwszych z całą służbą swoją jawił się na miejscu ognia, lecz zapomniawszy zupełnie o bezpieczeństwie własnej osoby i o swem wątłem zdrowiu, rzucał się w miejsca ogniem najbardziej zagrożone, siekierą dachy przerębywał, konwie z wodą dźwigał, a gdy takowej zabrakło, błoto z kałuż, w które Kulików tak obfituje, to w rękach, to w połach odzienia nosił i w ten sposób ogniowi skutecznie drogę zagradzał. Dwukrotny ogień w Kulikowie, w tak krótkich przestankach, natchnął ks. Stojałowskiego zbawienną myślą zawiązania w Kulikowie ochotniczej straży ogniowej, której statut wypracował społem z aptekarzem p. Misiołkiem. Znana rzutkość i niezłomna wola ks. prałata, który z mrówczą cierpliwością potrafi pokonywać wszelkie przeszkody, jest dostateczną rękojmią, że tak błoga w swych skutkach instytucja na gruncie kulikowskim niebawem się przyjmie i pod niestrudzonym a roztropnym nadzorem ks. prałata nadobnie się rozwinie. Nadto zaproponował ks. Stojałowski sławetnej zwierzchności gminnej, by jedna sikawka, do której konie przyrzeka dawać w wypadku ognia, dla tem większego pogotowia, u niego, na dziedzińcu plebańskim stała. Na tę jednak propozycję, tak racjonalną, głowa tego sławetnego urzędu, snać z granitu ukuta, bo niepojmująca dobra publicznego, a tem samem i własnego, nie chce przystać na żaden sposób, trzymając się „echt“ kulikowskiej zasady: „Naj bude, jak buwało“.

— **Z Podola**, powiatu skałackiego, donoszą nam o dwóch smutnych wypadkach:

Chłop ukradł świnię — często kradł ten chłop świnie i bywał zawsze złapany i siadywał latami w Brygidkach. I teraz został złapany, więc żandarm z Toustego chciał go znów uplasować w porządnej celi, w której bezpłatnie dają wikt, stancję, opał i odzienie. Lecz żal było chłopu paski świątecznej, oparł się żandarmowi i uciekał — a żandarm z ośmiostrzałowego sztućca posłał mu dwie kule — jedna przeszła mimo — a druga rękę mu przedziurawiła. I schwytany chłop — duma w Grzymałowie nad znikomością pieczeni z wieprza sąsiada swego.

Nad Zbruczem wrogo patrzą się na siebie słupy graniczne,... a na słupach dwugłowe orły także się wrogo patrzą. Chłop to widząc popatrzył złowrogo z tego brzegu na tamten — a na tamtym brzegu carsko-moskiewski żandarm z sztućcem w ręku. Z wzroku do słów, z słów do czynu. Chłop odwrócił się i pokazał żandarmowi tę część ciała, którą się ukrywa zwykle. Żandarm posłał mu kulkę i zabił chłopa.

Oba wypadki stały się w Rasztowcach.

— **Lawson truciciel.** Telegram wczorajszy doniósł o odroczeniu kary śmierci orzeczonej na niejakiego Lawsona. Jestto lekarz, który otruł pigułkami zaprawionemi morfiną swego bratanka, którego życie było ubezpieczone na 1.500 funtów szterl. (16.000 złr.). Sąd przysięgłych uznał go winnym, i skazano go na śmierć. Tymczasem wmieszał się w tę sprawę rząd amerykański, skutkiem zabiegów familii Lawsona, i podjął się udowodnić, że Lawson nie działał w celach zbrodniczych, ale że w rodzinie Lawsonów jest dziedziczną mania trucicielska, że przeto skazany jest niepoczytelny. Rząd angielski na razie wstrzymał przeto egzekucję.

— **Kongres** gimnazjalistów w Montpellier, doznał kompletnego fiaska. Z całej południowej Francji zebrało się trzech studentów!

— **Defraudant** 52.000 rubli Borys Bromirski, został schwytany w Genewie.

— **Pożar teatru** W Szwerynie dnia 16. b. m. wybuchł pożar na scenie tamtejszego teatru podczas trzeciego aktu. Teatr był jak zwykle w niedzielę przepełniony. Gdy się wszczął popłoch, książę Szweryna wbiegł na scenę i zawołał: „Pamiętajcie na Wiedeń!“ — To hasło zapobiegło ściskowi, a gdy wszelkie środki ostrożności były zachowane, publiczność wyszła powoli i nikt nie stracił życia. Budynek zgorzał do szczętu.

— **Gustaw Mozer**, autor kilku fars z powodzeniem granych obecnie na scenach niemieckich, pisarz, który zyskał rozgłos komedją „Spirytyści“, przyrzekł znanej woltyżerce i akrobatce cyrkowej w Paryżu, Leonii Dare, że napisze sztukę, w której da jej sposobność popisania się na deskach scenicznych swoim fachem. Sztuka dramatyczna schodzi coraz bardziej na... cyrk.

— **Książe Orłowski**, najnowsza operetka Leona Treptowa z muzyką Raidy, doznała w berlińskim teatrze Victoria bardzo dobrego przyjęcia. Jak wiadomo, jest ona dalszym ciągiem „Zemsty nietoperza“. Z opowiedzianej w recenzjach treści przekonywamy się, iż autor libretta zeszedł się przypadkowo czy umyślnie z Koziebrodzkim i na kilka aktów rozwałkował znaną jednoaktówkę tegoż autora pod tytułem „Stryj przyjechał“. Cała intryga w sztuce polega na mistyfikacji stryja przez jego lekkomyślnego synowca, który przedstawia mu za swą prawą żonę jedną z aktorek dramatycznych i wywołuje w ten sposób mnóstwo zabawnych kolizyj. Muzyka podobno ma być udatną i melodyjną.

— **W krainie Zulusów** wybuchł głód. Zrozpaczona ludność gotowa na wszystko, gromadzi potajemnie broń i amunicję.

— **Z Ameryki.** Ks. Władysław Tyszkiewicz donosi: W osadach polskich w Texas, znanych pod nazwą Panny-Marji i Częstochowy, a które obecnie pod moją opieką duchowną zostają, utworzyło się Towarzystwo, mające na celu zakładanie i utrzymywanie polsko-katolickiej czytelni dla ludu. Lud w wyżej wymienionych osadach jest wyłącznie szlązki. W dalszym ciągu listu prosi ks. Tyszkiewicz redakcję „Wieńca“ o informacje co do pism i dziełek ludowych, które możnaby do czytelni w osadzie Panna Marja sprowadzić.

— **Podziękowanie.** Gdy cesarz austrjacki przed kilku laty zwiedzał Dalmację, rzekł do znanego ze swej gorączki hrabiego S., któremu przyjemną sprawić chciał niespodziankę: „Bardzo mi to przyjemnie, że pana niniejszem mogę zamianować majorem“. „No“, była sucha odpowiedź mianowanego: „tę przyjemność mogła byłaby sobie Wasza cesarska Mość dawno już sprawić!“

— **Zmyślność profesorów moskiewskich.** Wiadomem jest systematyczne utrudnianie przyjęcia młodzieży polskiej do szkół średnich, mianowicie w prowincjach zwanych Zabranym krajem. Okoliczność ta nastręcza profesorskiemu czynownictwu pożądaną sposobność do wyzyskiwania rodziców a to w sposób czyniący zaszczyt zmyślności czynowniczej. Uczeń zasiadając do egzaminu wstępnego, mającego rozstrzygać o jego przyjęciu, kładzie niby od niechcenia obok siebie na stole chustkę od nosa, którą egzaminator po niejakim czasie, jakby z nieuwagi do swojej wkłada kieszeni. Treść nie — wypracowań — lecz inkluza zawartego w węzełku chustki rozstrzyga o losie ucznia.

— **Dziwactwa ks. Sułkowskiego**, znanego w Niemczech magnata, stają się legendą. Zwyczajnie przebywa książę w Kopenhadze, od czasu do czasu wszelako zjeżdża do Berlina. Jest on austrjackim podanym i zaliczany bywa do najbogatszych dziwaków na świecie. Jednem np. z jego upodobanych przyzwyczajeń jest czuwanie w nocy, a spanie w dzień; książę o godzinie 3 ej nad ranem każe sobie i swemu otoczeniu podawać obiad. Portjerowi hotelu, w którym zamieszkał teraz w Berlinie, zapłacił 150 marek za to, żeby go po mieście w nocy oprowadził. Książę jest synem zmarłego przed niedawnem ks. Ludwika Sułkowskiego i br. Dietrich, córki nobilitowanego właściciela powozów do wynajęcia. Po śmierci matki odziedziczył około 7 miljonów guldenów; jako wyrostek zakochał się w guwernantce swoich przyrodnich sióstr i potrafił przekonać ojca — zapłaciwszy za niego znaczne długi ze swych dochodów — iż tenże na taki mezaljans przystał. Szczęście małżeńskie z nieładną i starszą o kilkanaście lat księżną tytularną trwało krótko; porzuciwszy żonę, książę podróżował wiele, szczególniejszemi względami obdarzając subretki — teatralne. Był on jednym z najhojniejszych, ale i najzazdrośniejszych wielbicieli i protektorów młodszych talentów. W Stuttgardzie zakochał się w niejakiej pannie Jaeger i poślubił ją. Dla drugiej żony urządził w Kopenhadze zbytkowny pałac, w którym nawet znajdowała się — salonowa menażerja. Służba księcia, jakkolwiek dobrze płatna, zmienia się często, gdyż przy dziwactwach pana trudno długo wytrzymać. Restauratorzy berlińscy, wysoko poważają ks. Sułkowskiego, gdyż za nocne obiady płaci im po sto marek. Jakże nie kochać takiego dziwaka, gdy się jest — restauratorem!... woła *Berl. Börs. Courr.* na którego wiarę szczegóły te podajemy.

— **Z amerykańskiej izby sądowej**: Prezydent do świadka: Wierzysz pan w Boga? Świadek: Nie. Prez. Szanujesz pan honor? Św. Nie. Prez. Masz pan sumienie? Św. Nie. Prez. A to może pan do stu djabłów jesteś przynajmniej graczem? Św. I owszem, panie prezydencie! Prez. Więc dobrze; bodajś pan miał najobrzydliwszy „*pech*“ w grze, jeśli nie powiesz najrzetelniejszej prawdy.

— **Z Ameryki** donoszą o nader ciekawych odkryciach etnograficznych, tyczących się mało dotąd znanych Indjan zwanych „Pueblosami“, a zamieszkujących terrytorjum Arizony, w południowo-zachodniej stronie Stanów Zjednoczonych. Z polecenia instytutu Smithsona w Waszyngtonie, udała się w te strony wyprawa pod przewództwem Stevensona, i niedawno wróciła ztamtąd z bogatym zasobem zdobyczy etnograficznych i archeologicznych.

W skałach tamecznych znajduje się niesłychane mnóstwo mieszkań wykutych w skałach; największa taka kolonia ciągnie się na długości nie mniejszej nad 60 mil angielskich i mogła stanowić schronienie 100.000 ludzi, w niektórych miejscach znajduje się do pięciu piętr w ten sposób urządzonych. Domy te czyli jaskinie mają tylko po jednym otworze, który służył zarazem za drzwi, okno i komin. Jamy mają postać owalną i widocznie wykute zostały siekieami krzemiennemi. — Na wyżynach ciągnących się dokoła tych skał, znajdują się liczne okrągłe budowle z głazów ułożonych w postaci wysokich wałów, były to zapewne świątynie. Najliczniej zamieszkanym był południowy kraniec tego miasta, a mnóstwo zabytków ceramicznych świadczy, że przemysł ten był tam dosyć rozwinięty. Skały pokryte są hieroglifami, podobnemi do dzisiejszego pisma obrazowego tamecznych Indjan, którzy lubo mieszkają w chatach są niewątpliwie potomkami dawnych mieszkańców jaskiń. Dzisiejsi Indjanie Arizony są również biegłymi w sztuce garncarskiej; są zaś tak dzikimi i trwożliwymi, że za zbliżaniem się wyprawy uciekali wszyscy z wiosek, pozostawiając tam tylko starców i dzieci; dzielą się na kilka plemion, liczących już nie więcej nad 4500 głów. P. Stevenson przywiózł około

9000 zabytków różnego rodzaju, które wystawione są w instytucie Smithsona.

— **Smacznego apetytu!** Wzrastająca cena mięsa w Belgii zmusiła przemysłowców do zwrócenia uwagi na mięso psie, jako mogące służyć za pokarm dla ludzi. Brukselska szkoła weterynaryjna, zapytana o zdanie orzekła, że nie ma podstawy dla którejby można było wzbraniać użycia psiego mięsa na pokarm dla ludzi.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

P. Marceli Żymirski właściciel apteki w Ropczycach, rozesłał następującą odezwę, z której niektóre szczegóły podajemy, gdyż dotyczą one gałęzi przemysłu, który niemało mógłby przynieść korzyści.

„Czarna malwa (schwarze Stockmalve) znalazła w ostatnich czasach wielki popyt w przemyśle i handlu technicznym, a cena tejże doszła do 200 złr. za 100 klgr. Uprawa tej rośliny zwłaszcza w większych rozmiarach prawie żadnych nie stawia dla plantatora trudności, gdyż raz zasadzona przez 5 lat plon daje; zyski zaś z tej uprawy przewyższają cztery kroć uprawę dotychczas znanych a zyskownych roślin. Jako dowód stanowi cyfra, że z jednej morgi czystego zysku do 500 złr. osiągnąć można. Książkę traktującą obszernie o uprawie czarnej malwy, polecam po cenie 50 ct. franco za nadesłaniem należytości.

„Następnie zwracam uwagę na wszelkie zioła lekarskie dziko rosnące, które przy starannem zbieraniu i suszeniu mogą się bardzo wiele przyczynić do podniesienia przemysłu domowego dając zarobek biednej klasie ludzi podczas przednowku i ludziom niezdolnym do ciężkiej pracy. Podaję tu zioła, które mają lepszą cenę, a dla lepszego poglądu oznaczam ogólną t. j. najwyższą i najniższą cenę tychże. Cen dokładnych trudno oznaczyć, zależą one bowiem od pory roku, urodzaju i sposobu suszenia. Zioła zbierane podczas deszczu lub z rosą, szybko czernieją i tracą na wartości; zioła więc zbierać należy podczas suchej pory, a suszenie odbywać się powinno na przewiewnym strychu lub na słońcu w ten sposób, że wilgotne zioła na rozciągniętych płótnach schnąć powinny. Od tych więc warunków zawisła ich cena. Kwiatki zbierane mają być bez szpułek, krótko obrywane — po wysuszeniu mają mieć naturalną barwę, gdyż wypłowiałe lub podczas suszenia przyczerniałe, mają niską cenę; zioła liściaste o ile możności tylko same liście, bez badyli lub tylko wierzchołki obrywać należy.

Niektóre okolice u nas obfitują w jałowiec, tatarski korzeń, lycopodjum, jagody bzowe, (tylko czarne jagody mają być suszone), pączki sosnowe nierozkwitnięte, które się zbiera z wiosną ze ściętego drzewa. Hiszpańskie muchy, (Cantharides) przed opadnięciem rosy należy strząść na płótno i siarką szybko podkadzić — jest to artykuł w wysokiej cenie.

Chcącym się poświęcić zbieraniu roślin aptekarskich, mogę polecić jako bardzo korzystne przedsiębiorstwo, zwłaszcza, że u nas nie jest tak drogi robotnik, a bardzo wiele roślin marnuje się bez celu, bo niema kto ludzi pouczyć ile martwego kapitału można u nas w kraju zużytkować. Najchętniej udzielam na żądanie bliższej informacji co do zbierania, suszenia i t. d., również proszę nadesłać wcześniej próbki do ocenienia, załączając zawsze markę na odpowiedź, gdyż w innym razie listy będą niefrankowane. — Zioła wysełam w lipcu, sierpniu i połowie września, bo mają lepszą cenę, z powodu że fabrykanci starają się jak najprędzej swoje potrzeby zaopatrzyć, chociaż ekspedycja ziół trwa u mnie rok cały mając ciągłe zamówienia.

Wiedeń, d. 16. kwietnia. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 393, węgierskich 2415, niemieckich 569, kontumacyjnych zameldowano na środę — razem 3377 sztuk wołów.

Z powodu większego spędu w porównaniu z poprzednim tygodniem o blisko 1200 sztuk ceny spadły w ogóle o 1 do 2 złr.

Płacono galic. $52\frac{1}{2}$ do 54 i $55\frac{1}{2}$ złr., jedna partja osobliwych 57 złr.

Węgierskie 51 do 54 i 56 złr.

Osobliwe 57 do 58 i 60 złr.

Niemieckie 52—56 i 58 złr.

W. Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Pomimo wszelkich zapewnień, w Krywoszy powstanie bynajmniej nie zostało jeszcze zupełnie stłumione. *Deutsche Ztg.* podaje za wychodzącym w Zadarze *Narodnim Listem*, że prawie codziennie do utarczek między wojskiem a powstańczą ludnością przychodzi. Z Pobori chciało kilku mieszkańców przyjść na pomoc Krywoszanom przez Lastnę, zostali jednak odparci. Trzech z nich z bronią w ręku zostało schwytanych i odstawionych do Kotaru. Do tegoż pisma donoszą ze Stolacu, że tam kręci się oddziałek złożony z 70 ludzi. W tych dniach oddział ten przybył do wsi Dobaru i zażądał żywności; mieszkańcy dostarczyć jej nie chcieli, a powstańcy zaczęli wydzierać. Wyruszyły przeciw nim dwie kompanie piechoty ze Stolacu; powstańcy uciekli w góry, skoro jednak wojsko się oddaliło, pojawili się napowrót i spalili posterunek żandarmerji w Wlachowcach. Szczegóły te dowodzą, że powstańcy zmuszeni zostali do zaprzestania akcji na większą skalę, nie zaprzestali jednak drobnych napadów i podjazdów.

* * *

Z Wilna donoszą nam, że tam podczas świąt rozrzucone były odezwy po polsku i po moskiewsku wzywające do mordowania żydów. W skutek tego władze skonsygnowały wojsko. Okazało się jednak ze śledztwa, że odezwy rozrzucali sami żydzi, a to dla tego aby władze zniewolić do czujności.

* * *

Z Kijowa nam donoszą, że temi dniami pewien bogaty kupiec otrzymał list, w którym mu donoszono, że jeżeli nie złoży 3.000 rubli w pewnem miejscu, doniesionem zostanie władzy, iż on należy do nihilistów. Kupiec dał znać o tem policji, czatowała więc ona w oznaczonem miejscu na amatora 3.000 i zdołała go przytrzymać. I okazało się, że tym amatorem był sprytny żydek.

* * *

P. Oliphant, jak nam donoszą, otrzymał wczoraj depeszę z Londynu od prezesa komitetu żydowskiego, wzywającą go, aby powstrzymał ekspedycję żydów do Ameryki. W depeszy nie podano motywów, ale jest przypuszczenie, że wstrzymanie emigracji nastąpiło w sutek tego, iż prezes komitetu otrzymał od Łobanowa, z którym żyje w bliskich stosunkach, zapewnienie, że rząd carski użyje wszystkich środków, aby rozruchom koniec położyć.

Z delegacyj wspólnych.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Delegacya węgierska na tajnem posiedzeniu obradowała nad kredytem okkupacyjnym. P. Baross zdał ustnie sprawę, poczem nastąpiły wyjaśnienia ministrów. Zapytywano ich: jakie jest położenie w krajach okkupowanych i Dalmacji południowej, jakie dochody, co rząd zamierza w sprawie regulacji stosunku krajów okkupowanych do monarchii, w sprawie rekrutacji i stosunków narodowościowych tamże; czy prawda, że muzułmanie swoich opuszczają te kraje; jak się zachowywały Serbia i Czarnogóra; czy prawda, że manifestowały się wpływy moskiewskie i angielskie; wreszcie, czy żądany kredyt wystarczy.

Odpowiedzieli najpierw ministrowie skarbu (Szlavy) i wojny (jen. Bylandt), poczem zabrał głos minister spraw zagranicznych Kalnoky: Postępowanie rządów i ludności Serbii i Czarnogóry nie dało żadnych powodów do rekryminacji. Z początku, gdy wypadki niewyraźnie się zarysowywały i wywrotowe żywioły różne nadzieje budowały na istniejącem wzburzeniu, może się i potworzyły w Serbii pojedyncze ogniska agitacyjne, które jednak nie znalazły odgłosu i sympatji u ludności. Rząd serbski jednak, spełniając obowiązki przyjacielskiego sąsiada, nawet i nad temi drobnemi agitacjami czuwał, i wybitnie zadokumentował, że ich ani zachęcać ani tolerować nie myśli. Co do postępowania Czarnogóry, stosunki były daleko trudniejsze i bardziej zawikłane; wszelako winienem uznać, że książę i rząd wśród bardzo kłopotliwych okoliczności czynili wszystko co można było, aby ludność powstrzymać od wszelkiej kompromitującej skłonności.

Ponieważ ognisko powstania koncentrowało się ku granicy czarnogórskiej, więc jućść mimo ustawionego przez Czarnogórę kordonu, czasami uciekający powstańcy, przeszedłszy granicę, znajdywali czasami pomoc i wsparcie u będących jednego z nimi pochodzenia mieszkańców pogranicznych. Rząd czarnogórski jednak jest obowiązanym, co też uznaje, zapobiegać tej przychylności; jakoż wszelką reklamację naszego rezydenta w Cetynii stara się spełnić według możności. Co się tyczy przeprowadzenia tej służby pogranicznej, należy do pewnego stopnia być pobłażliwym dla niego, gdyż z powodu terrenu ustawienie regularnego kordonu tuż na samej granicy jest niepodobieństwem, a przechód rozproszonych powstańców wielce staje się łatwym, a nadto rząd czarnogórski ani prawidłowego aparatu administracyjnego i policyjnego, ani też właściwego regularnego wojska nie posiada.

Mimo to nie przestajemy wymagać tego, do czego Czarnogóra jest obowiązaną, byłoby jednak niesłusznością, zaprzeczać księciu i rządowi czarnogórskiemu świadectwa, iż w tem, niezawodnie kłopotliwem dla nich położeniu na granicy najlepszą okazywali wolę postępować prawidłowo, i że rządowi naszemu nie nastręczyli powodów do istotnych żałób.

Czy się w toku powstania pojawiały indywidua moskiewskiego pochodzenia lub nie, tego powiedzieć nie umiem. Śladów agitacji moskiewskiej nigdzie nie można było wykazać, a ajent rządu moskiewskiego według swoich instrukcyj działał tylko uspokajająco i prawidłowe rady podawał. Anglika, będącego także korespondentem dzienników, aresztowano w skutek rekwizycji rządowej, jako oskarzonego o znoszenie się z powstańcami i pisanie na korzyść powstańców. Indywiduum to mieszkało długo w Dubrowniku, i pisało w nieprzychylnym dla nas duchu slawofilskim. Śledztwo jeszcze nieskończone. Inne obce agitacje nie pojawiły się W ogóle muszę dodać, że nasze stosunki do wszystkich mocarstw obcych jak dawniej tak i obecnie są najzupełniej zadowalające, i jeżeli jaki niepodobny do przewidzenia wypadek nie zaskoczy, mam słuszną nadzieję, że pozostaną i nadal niezamącone.

Co się tyczy zamiarów i celów rządu względem przyszłego stosunku krajów okkupowanych do monarchii, to nie ustał żaden z powodów, dla których je okkupowano, rząd przeto niema też przyczyny do zmieniania swoich zamiarów. Cel jeden musi pozostać i nadal, t. j. te kraje, dla których tyle ponieśliśmy ofiar, coraz ściślej do nas przywiązać i ludność przekonać, że jej materjalne i moralne powodzenie dopiętem być może i będzie jedynie przez przyłączenie się jej do Austro-Węgier. Nie tu miejsce na rozbieranie dróg i środków ku temu celowi; rząd wspólny niema prawa sam w tej mierze decydować i potrzebne jest wytrawne, wszechstronne rozważanie pospołu z wszystkiemi dotyczącemi czynnikami.

Minister Szlavy: Pominąwszy już powstanie, to z powodu chybienia urodzaju w zeszłym roku nie można było z całą ścisłością ściągać podatków. Zresztą dochody z niestałych podatków i opłat podniosły się, więc też prawdopodobnie dochód nie wiele będzie niższy niż preliminowano. Zważywszy okoliczności, stosunki ludności nie są niepomyślne, z wyjątkiem tych okolic, z których ludność w skutek powstania bądź uciekła, bądź miejsce pobytu zmieniła. Po ogłoszeniu rekrutacji pojawił się wprawdzie ruch między muzułmanami i większa skłonność do wychodźtwa, co jednak później ustawało, a teraz jest już całkiem nieznaczne.

Minister Bylandt: Położenie się polepszyło o tyle, że siła powstania złamana. Krywosza jest teraz zupełnie okkupowana i z powstańców oczyszczona. Jest też nadzieja, że luźne napady rozbójnicze wkrótce ustaną. Kiedy to nastąpi, apodyktycznie powiedzieć niepopobna, można się atoli spodziewać, że przy energicznych zarządzeniach pacyfikacja niebawem przeprowadzoną zostanie. Dla swojej powagi obstaje rząd przy przeprowadzeniu rekrutacji, ale liczba rekrutów będzie mała i przydzieleni zostaną po największej części do służby furgonowej. Żądany kredyt wystarczy na sześć miesięcy; wszystko jednak zależy od okoliczności. To pewna, że rząd zawsze starać się będzie o oszczędność.

P. Apponiemu odpowiada minister Kalnoky: Doniesienia dziennikarskie o przyczynach powstania i postępowaniu państw sąsiednich są przesadne. — P. Puszkiemu odpowiada Bylandt, że wielu Krywoszan opuściło swoje siedziby i przebywają zapewne w Czarnogórze. — Apponiemu odpowiada Szlavy: Co się tyczy przyczyn powstania, to nawykła do nieokiełzanego życia ludność nie chciała się włożyć do trybu uporządkowanego. Powstanie było wspierane nie przez obce rządy, ale podsycane przez pojedyncze komitety i proklamacje. W powstaniu brali udział tylko muzułmanie i prawosławni, a katolicy wcale nie. Za przyczynę powstania podawali katolicy i jeńcy muzułmańscy zaprowadzenie ustawy wojskowej, podczas gdy prawosławni jeńcy, inne, ale bezzasadne przyczyny podawali.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Posiedzenie delegacji przedlitawskiej odbyło się wieczór. Sprawozdawca Russ podnosi, że żądane pozostawienia wojsk w dotychczasowej sile aż do sierpnia, nie bardzo licuje z twierdzeniem rządu, iż powstanie zeszło na opryszkostwo; i zapytuje rządu, czy zechce dać pragmatyczny pogląd na wojskowe operacje, tudzież jak dalece powstanie jest stłumione, jaki wpływ wywarły operacje wojskowe na ekonomiczny stan kraju; co rząd zamyśla uczynić po wygaśnięciu powstania, i czy da rzeczowe wyjaśnienia co do budowania fortyfikacyj.

Minister wojny Bylandt: W tej chwili nie mogę dać wyczerpującego poglądu na wojskowe operacje, tylko dam obraz ogólny na podstawie ogłaszanych z całą sumiennością doniesień telegraficznych. Minister przedstawia początek i wzmaganie się rokoszu i zarządzone operacje wojskowe. Przed nadciągnięciem posiłków chodziło głównie o ubezpieczenie pojedynczych miejscowości załogowych i głównych komunikacyj. Co też w zupełności dopięto, gdyż żadnej stacji nie było się zmuszonym porzucić, i żadnej straty nie poniesiono. Po nadejściu posiłków poczęły się operacje, których ostatecznym wynikiem jest rozszerzenie w ogóle terryterjum okupacyjnego, ubezpieczenie komunikacyj, tudzież że rozbite luźne bandy drobne zeszły na opryszków. Podczas ostatniego rekonesansu skonstatowano, że już i męzka ludność powróciła do opuszczonych osad i zabierała się do pracy w polu. Można mieć nadzieję, że normalne stosunki zwolna w całej okolicy powrócą.

Według ostatnich doniesień z Bośnii ludność coraz więcej powszechnie się uspakaja, i można tuszyć napewne, że rekrutacja nietylko w Bośnii, ale i w pojedynczych częściach Hercegowiny bez znacznych trudności przeprowadzoną zostanie. Poczem co do rekrutacji minister to samo mówił, co w delegacji węgierskiej. Rekrutacja zacznie się zapewne w maju i potrwa jakie sześć tygodni; dopiero po czterotygodniowej obserwacji skutku, można będzie pomyśleć o zredukowaniu tam wojska. Zarazem też z pokonaniem powstania należy przystąpić do budowania fortyfikacyj, które minister objaśnia, i dodaje, że kredyt fortyfikacyjny jest preliminowany na cały rok, i już tego roku więcej żądać się nie będzie.

Minister Szlavy powołuje się na to, co powiedział podczas ostatniej sesji delegacyjnej o położeniu politycznem i administracyjnem. Rząd będzie się starał, administracyjne urządzenia zastosować do materjalnych potrzeb ludności i podnosić jej pomyślność.

Na zapytania Grocholskiego, Plenera, Magga i Demla, oświadcza minister Bylandt że publikowano bez restrykcji wszelkie jakie tylko nadchodziły doniesienia wojskowe z pola powstania, i nawet straty podawano ze wszystkiemi szczegółami. Co się tyczy strat powstańców, wiem dotąd tylko tyle co ogłoszone relacje doniosły.

Na dalsze zapytanie odpowiaea minister wojny, że radby z serca powołanych rezerwistów corychlej puścić do domu, narazie jednak jest to niepodobieństwem. Staram się o zaproponowanie takiej organizacji armii, aby na przyszłość przy częściowej mobilizacji nie tak bardzo pociągani byli rezerwiści; i mam nadzieję, że na najbliższej sesji delegacyjnej będę mógł przedłożyć ten projekt. Co do stosunków sanitarnych, administracja wojskowa wszelkie możliwe starania poczyniła.

Poczem sprawozdawca Russ odczytał projekt sprawozdania; przyjęto cztery artykuły jego wniosku i wybrano go zarazem na sprawozdawcę w plenum delegacji.

* * *

Petersburg d. 18. kwietnia. (Pryw.) Dymisja br. Nikolai nastąpiła w skutek żądania zachowania w całości ustawy z 1863 r. Do dymisji tej przyczyniły się intrygi Katkowa i Pobiedonoscewa.

Wiedeń d. 18. kwietnia. Przegląd wojska, jaki zwykł się odbywać na wiosnę, odbył się dzisiaj. Pod komendą jen. Filipowicza wyruszyły załogi Wiednia i miast okolicznych na rewię, na której obecnymi byli cesarz, cesarzowa na koniach, arcyks. Rudolf z małżonką, arcyksiążęta i arcyksiężne, książę bawarski, wspaniała świta, jen. Bylandt, Popp, jeneralicja, ambasadorowie Niemiec, Włoch, wszyscy pełnomocnicy wojskowi. Po rewii wyraził cesarz swe zadowolenie z dokładnego wykonania komendy.

Rząd nie ukrywa żadnej korespondencji, bo żadna nie istnieje. Granville posługiwał się w swoim czasie Erringtonem, aby Watykanowi udzielić pewnych wiadomości o stanie rzeczy w Irlandji. Komunikacje te nie zawierały jednak żadnych propozycyj ani też żądań. Obecnie Errington niema żadnej misji u Watykanu. — Wniosek Wolffa ostatecznie odrzucono bez głosowania.

Neapol d. 18. kwietnia. W. ks. Włodzimierz odjeżdża dziś wieczorem wprost do Berlina.

Waszyngton d. 18. kwietnia. Z powodu, że Arthur, prezydent Stanów Zjednoczonych, odmówił swej sankcji ustawie uchwalonej przez Izbę i senat, a wzbraniającej Chińczykom przez lat dwadzieścia wstępu na ziemię amerykańską, — Izba posłów uchwaliła teraz 201 głosami przeciw 37 inną ustawę, odejmującą Chińczykom przez lat dziesięć prawo osiedlania się w Ameryce.

Petersburg d. 18. kwietnia. *Gołos* otrzymał z Chersonu telegram z dnia wczorajszego następującej treści. W miejscowościach Biesnowataja i Wissunsku, położonych w guberni chersońskiej, wybuchły d. 11. i 12. b. m. rozruchy przeciw żydom. Ograniczyły się jednakże tylko na wybijaniu szyb. Nie było przypadków rabunku. Z Biesnowatej nadeszły dziś znowu niepokojące wiadomości, w skutek czego przedsięwzięto środki ostrożności i wysłano wojska. Do Dubassy, gdzie także wydarzyły się rozruchy anti-żydowskie, wysłano również wojsko. Jeden żyd umarł w skutek otrzymanych ran. W Nowaja Owrag były także zawichrzenia antisemickie. Liczne bandy wichrzycieli rabowały i niszczyły szynki, sklepy i domy. Z Elisawetgradu wysłano wojsko.

Berlin d. 19. kwietnia. Cesarz odjechał wczoraj wieczór do Wiesbaden.

Petersburg d. 19. kwietnia. Według depeszy *Gołosu* z Chersonu — z dnia wczorajszego, pokój w Nowej Owradze przywrócony i nie zaszły żadne nowe burdy.

Londyn d. 19. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów. Wolff wnosi rezolucję, uznającą wartość dobrej komitywy między Anglią a Watykanem, ale oświadczającą, że należało by prowadzić rokowania urzędowo, za wiedzą parlamentu. Gladstone oświadcza się przeciw temu wnioskowi, i powiada: Errington nie jest ajentem Anglii w Watykanu; wrócił on do Rzymu tylko w sprawach prywatnych, interesując się mocno o zamianowanie arcybiskupa Mac Cabe kardynałem.

Londyn 19. kwietnia. W skutek eksplozji gazów w kopalni węgla w Tudhoe pod Durhamem zginęło 35 górników a 6 ciężko jest rannych.

Sztokholm 19. kwietnia. Wiadomość o alianse między Niemcami a Szwecją zaprzeczono urzędownie.

Przyjechali dnia 19. kwietnia 1882.

HOTEL ŻORŻA: S. hr. Badeni z Radziechowa. E. hr. Borkowski z Suchodół. M. Friedmann z Wiednia. W. Siemiginowski z Torskiego N. Kalir z Brodów.

HOTEL ANGIELSKI: E. Łoziński z Potoka. J. Bejzym z Czeremchowa. B. Wierzchlejski z Kabarowie. J. Dembowski z Kosienic. C. Caplan z Stockerau.

HOTEL WARSZAWSKI: A. Romański z Łuki. W. Niesiołowski z Rzeszowa.

HOTEL LAZARUSA: A. Sacher z Odesy. S. Welzer z Lublina. L. Wasserberger z Krakowa. J. Fiałkowski z Hoszowa. M. Szymek z Brodów. L. Żardecki z Żytomierza.

POCIĄGI KOLEJOWE podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 29 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 53 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 8 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 19. kwietnia.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).				
Kolei galic. Karola Ludwika	312	75	316	50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	171	50	175	—
Banku hypot. galic. po 200 złr.	316	—	322	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	250		255	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).				
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	100		101	—
„ „ „ 4 „ „	92	—	94	—
„ „ „ 5 „ okres.	100		101	
„ „ „ 4 „ „	88	—	89	50
Banku hyp. galic. 6 prct.	101	70	102	70
„ „ „ 5 „ 10% pr.	101		102	—
„ „ „ 5 „	99	—	100	—
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101	50	103	—
„ „ „ „ 5 „	95		96	—
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	95		98	
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	99	70	100	70
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100	—	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101	—	102	50
Losy miasta Krakowa	18	25	20	25
„ „ Stanisławowa	22	—	25	—
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
„ cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	46	9	56
Półimperjał rosyjski	9	75	9	85
Rubel rosyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	$20\frac{1}{2}$	1	$22\frac{1}{2}$
100 marek niemieckich	58	40	59	10
Srebro	—		—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 19. Kwietnia 1882.
godzina 2 minut 22 popołudniu.

Losy kredytowe	179.75	Węgier. kred. ak.	342 —
Anglo-Austr.	134.25	Unionsbank	130.—
Kolej Kar. Lud.	314.—	Nordbahn	263.50
Kolej połud.	145 50	Kolej Alföld.	171.—
Kolej Elżbiety	211.75	Kolej Lw.-czer.	173.—
Węg. Nordostb.	165.50	Wied. Comunal.	126.75
Węg. obl. p. w zł.	95 50	Węg. kolej zach.	168.—
Kolej siedmiog.	111.—	Losy tureckie	26.75
Renta węg 6%	119.80	Bankverein	121.60
Ros. rubel pap.	$1.21\frac{3}{4}$	Losy węgier.	117.50
Galic. indemniz.	99.75	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 19. kwietnia 1882
godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	315 50	Anglo-austrj.	135.
Kolei Kar.-Lud.	313.50	Kolej Połudn.	144.75
Unionsbank	129 80	Napoleondor	9.51
Rosyjs. bankn.	1.22	Usposobienie: słabe	

Berlin, 18. kwietnia
godzina 5 minut 35 po południu

Rosyjs. bank.	207.60	Akcje kredyt.	593.
Lombardy	249.—	Galicyjskie	134 25
Kolei Rumuń.	61.25	Aust. bank.	170.30

J. Eksc. hr. Potocki w towarzystwie hr. Tyszkiewicza oglądał wczoraj magazyny powozów pod firmą „Schustola i Sp.“. Z wielkiem zajęciem oglądali ci panowie obszerny ten skład i po zamówieniu powozu na polowanie pożegnali się bardzo zadowoleni.

Wiedeń 17. kwietnia	płacą zł. w. a.		żąda zł. w. a.	
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 pr.	[illegible]		[illegible]	
„ w srebrze 5 pr.	[illegible]		[illegible]	
Losy z r. 1854 po 250 złr. w.a. 4 pr.	[illegible]		[illegible]	
„ 1860 „ 500	[illegible]		[illegible]	
„ 1860 „ 100	[illegible]		[illegible]	
„ 1864	[illegible]		[illegible]	
Listy zastaw.	[illegible]		[illegible]	
Renta złota	[illegible]		[illegible]	
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	100	—	100	50
Bukowińskie	[illegible]		[illegible]	
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w.	[illegible]		[illegible]	
Węgierska „ 4 pr.	[illegible]		[illegible]	
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	[illegible]		[illegible]	
Węgierska poż. po 100 złr.	[illegible]		[illegible]	
Turecka pożyczka kol. po 400 fr.	[illegible]		[illegible]	
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	[illegible]		[illegible]	
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	[illegible]		[illegible]	
Bank kredyt. dla handlu i przemysłu	[illegible]		[illegible]	
Zakład kred. węgier. 200 złr.	[illegible]		[illegible]	
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 zł.	[illegible]		[illegible]	

	płacą zł. w. a.		żąda zł. w. a.	
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—	—	—
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	829	—	831	—
Unionsbank po 100 złr.	129	80	129	60
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	148	25	148	75
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	122	50	123	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	85	—	87	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	171	75	172	—
Elżbiety „ 200 „ „	212	25	212	75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2640	—	2645	—
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	194	75	195	25
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	314	50	315	—
Morawsko-Szląska (central. po 200 złr.	25	75	26	25
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	178	25	178	50
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	214	—	214	50
„ „ l. B. „ 200 „	224	75	225	25
Rudolfa po 200 złr. srebr.	169	50	170	—
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	167	—	167	50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	330	75	331	25
Südbahn po 200 zł. sr.	146	75	147	25
Tramway wied. po 170 zł.	216	75	217	25
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	162	—	162	50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	165	50	166	—
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	168	75	169	—

	płacą zł. w. a.		żąda zł. w. a.	
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	119	—	119	50
„ spł. w 38 lat 5 pr. w.a.	—	—		—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	98	—	94	—
„ „ „ 5 „ „	100		100	50
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102	25	102	50
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	103	—		—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100	80	101	—
„ „ „ w. a. 5 „	100	80	101	10
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94	30	94	50
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	96	20	—	—
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	101	—	101	25
Elżbiety po 5 prc. sr.	99	50	99	75
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	99	30	99	50
„ „ 1870 5 „ „ „	101	—	101	40
„ „ 1872 5 „ „ „	102	—	—	—
Ferdynanda pół. 5 prc. m.k.	105	—	—	—
„ „ 5 „ w.a.	101	25	—	—
„ „ 5 „ srebr.	108	—	108	50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	100	45	100	70
„ II. em. 5 prc.	—	—	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—	—	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—	—	
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93	—	93	50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99	75	100	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1869 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95	75	96	25

	płacą zł. w. a.		żąda zł. w. a.	
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94	75	95	25
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	99	80	100	—
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99	80	100	—
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99	75	100	—
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prot.	91	75	92	25
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kred. dla han. i przem.	179	75	180	25
Klary po 40 złr. m. k.	41	25	41	75
Insbruckie prem. poż.	22	—	28	
Keglevich po 10 złr. m. k.	19	—	19	75
Krakowska po 20 złr. m. k.	19	50	20	—
Lublańska prem. poż.	23	50	24	—
Budzińskie m.	42	—	42	50
Palffy po 40 złr. m. k.	38	—	38	50
Rudolfa po 10 złr. m. k.	20	—	22	—
K. Salm po 40 zł. m. k.	51	50	52	—
Solnogrodzkie prem. poż.	28	25	28	75
St. Genois po 40 złr. m. k.	46	50	47	—
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23		24	—
Waldstein po 20 złr. m. k.	29	50	30	—
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	36	25	39	—
Dewizy 3-miesięczne.				
Berlin 100 mark	58	70	58	80
Frankfurt 100 mark.	58	70	58	80
Hamburg 100 mark	58	70	58	80
Londyn 100 fnt. szterl.	120	—	120	20
Paryż 100 franków	47	62	47	—

Koncesjonowany

Zakład posługaczy

miasta Lwowa

przy placu Halickim l. 7.

utrzymuje stale wykazy pomieszkań do wynajęcia, oraz przyjmuje od PT. właścicieli domów zgłoszenia na opróżnione pomieszkania bezpłatnie.

Zakład przyjmuje plakaty do rozlepiania na własnych tablicach z obowiązkiem utrzymania takowych przez czas z góry oznaczony, oraz przyjmuje **spedycje** towarów i posyłek kolejowych, przewożenia mebli i wszelkie inne roboty w zawodzie usług publicznych, poręczając za punktualne i spieszne wykonanie wszystkich czynności swą kaucją złożoną w kasie magistratu miasta Lwowa.

Zarząd Zakładu przyjmuje zamówienia na drzewo opałowe.

1762 1—12 **Zarząd.**



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w.
1368 7—?
Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1. objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2. objętości kibici, 3. objętości bioder, 4. długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni.

Młody pomocnik handlowy poszukuje od 1. maja **stancji z wiktem i praniem.** Łaskawe zgłoszenia pisemne z podaniem ceny uprasza się złożyć w Administr. „Gaz. Nar. pod M. M. 29. 2273 1—4

Gegen **Leucorrhoe** (weisser Fluss) bei Frauen ein *erprobtes* sicheres Mittel von Dr. Breyer Frauenspitalsarzt, Wien, Tuchlauben 25. (Preis 3 fl. 20 kr.)

---

947 C. k. uprz. 2 15

kosiarki do trawników



(nowo ulepszone). Niezbędne dla małych i większych właścicieli ogrodów, łatwe w użyciu i nader wydatne. Szerokość kosy 400 i 500 mm po 10 i 12 zł. (około 13.000 sztuk sprzedano). C. k. upr. fabryka maszyn **Krauss & Cm.** we Wiedniu, Währing, Herrogs.

Monogramy,

do wyciskania wzorków, sztuka po 60, 90 ct., 1 zł. 20 ct, tudzież najlepszy

nieodmyty ATRAMENT do znaczenia,

flakon po 60 ct., 1 zł. i 3 zł. Cyfry, korony, pojedyncze litery zawsze w zapasie. 1989 2—12

Przyrządy do odciskania urządzam zupełnie.

H. Bettelheim,
we Wiedniu.
I, Weihburggasse 23.

Wyszła właśnie z druku broszura pod tytułem:

Uzdrowiska nad **Morzem Północnem**

oraz **PORADNIK** dla leczących się kąpielami w ogóle.

Poradnik ten zawiera:

O powietrzu nad morzem Północnem. Choroby, w których uzdrowiska nad morzem Północnem szczególnie są skuteczne. O leczeniu zołz. O nadmorskich zakładach dla szkrofulicznych. O leczeniu suchot. Wody mineralne. Żętyca. Sanatoria. Klimat północno-morski. O kąpielach morskich. O kąpielach rzecznych. O używaniu i działaniu kąpieli zimnych w ogólności. Kąpiele zimne w łaźni rzymskiej. Kąpiele zimne w łaźni zwykłej. O uzdrowiskach północno-morskich szczegółowo. O uzdrowiskach nadbałtyckich. Podróż. Koszta.

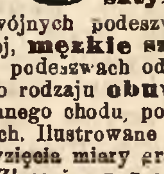
Cena egzemplarza 50 centów.

Do nabycia: w drukarni p. Anny Wajdowiczowej, Rynek, liczba 9, we Lwowie. 2084 1—?

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, I., Liechtensteg 1



Najlepsze **i najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. — **Damskie sztyflety** lastykowe na podwójnych podeszwach od 2 zł. 75 ct. wyżej, **męzkie sztyflety** na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju **obuwie** do spaceru i codziennego chodu, po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało, będzie wymieniane. 1916 2—?

Skład obuwia **„Hans Sachs"** *we Wiedniu, I, Liechtensteg 1.*

Nowości z konfekcji dla dam

jakoto:

kostiumy, paletoty, dolmany, zarzutki, płaszcze itp. najnowszego fasonu

poleca w największym wyborze we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 3.

Magazyn Schayerów

!!Cztery medale zasługi i list pochwalny!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby NA WŁOSY, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. PILIPTON, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało sie mi wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. — Flakonik 50 ct.
Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.
Woda ateńska. do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

186 1—? *magister farmacji i chemik sądowy.*

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Główne składy w aptekach: W Stanisławowie u p. Stechera, w Tarnopolu u p. Jamrógiewicza, w Przemyślu u p. Nahlika, w Podhajcach u p. Karzykiewicza, w Stryju u p. Drągowskiego; oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach.

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metr 10 centm. Na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 7 zł. 44 ct, na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka zł. 4, 5, 8, 12 zł. Gdyby się niepodobały będą za odesłaniem franco i zwrotem portoria na powrót przyjęte.

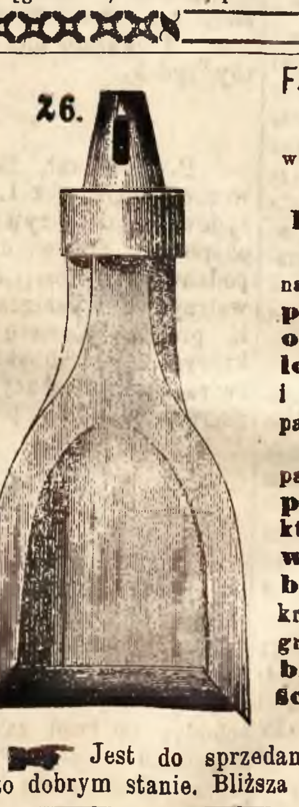
Wykwintne materje na ubrania na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, szewioty, trykoty, perwiany, doskiny, kamgarny, sukna na bilardy poleca

Jan Stikarofsky, skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko, próbki dla krawców bez franco. Panów krawców zwraca się uwagę na obfity wybór tudzież na **niezwykle ceny tanie.** Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały, przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania.

Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 2183 4—24

26.



Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

B. DESKUR

we **LWOWIE, ulica Balonowa, l. 1,** otworzyła osobny dział

narzędzi wiertniczych do kopalń naftowych,

nadto ma na składzie **linki druciane, pompy do nafty, rury, krany, oryginalne amerykańskie metalowe smarowniki i wentyle** do pary i wody, i t. p.; słowem **wszystko,** co kopalnie potrzebować mogą.

Zwraca się uwagę P. T. właścicieli kopalń na ogromną **różnicę kosztów transportu i oszczędność na czasie,** które się zyskuje, zamawiając **narzędzia wiertnicze** w powyższej **krajowej fabryce,** której wyroby, jak to już niejednokrotnie udowodnione zostało w niczem zagranicznym nie ustępują, **i która za dobroć swoich wyrobów w zupełności poręcza.** 2175 2—?

„Cenniki ilustrowane" na żądanie franko.

Jest do sprzedania **lokomobila** 9 konna, używana, w bardzo dobrym stanie. Bliższa wiadomość na miejscu.

Dla ułomnych dzieci!

W zakładzie ortopedycznym

we Lwowie, przy ulicy Kopernika, l. 13

opróżnione są miejsca dla jednego chłopczyka i dwóch dziewcząt. Leczą się tu wszelkie skrzywienia kręgosłupa, garby, skrzywienia nóg, kontraktury i zrosłej kości. 2?67 1—6

Prospekty posyła na żądanie **Dyrektor zakładu** spec. lekarz ortop. Mr. Edw. MADEJSKI.

Przez wys. rząd **króla** uprzywilejowany



Jego Mości **Szwecji** dr. Fl. Lengiela

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności; jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem pomazuje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mięciuchno biała i delikatna.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej koloru młodocianego; skórze nadaje biel, delikatność i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. **Cena słoika wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct.**

Do nabycia we **Lwowie** w apt. pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Buckera ..., w Krakowie ...; w Czerniowcach u J. Golichowskiego pod „Opatrznością". 1905 2—23.

MAGAZYN

towarów bławatnych i konfekcyj damskich

Henryka Schwarza

w Krakowie ul. Grodzka 13

poleca na wiosnę i lato

Wielki wybór nowości

w wełnie, perkalach, salinetach, w materjach jedwabnych, oraz w gotowych okryciach i kostiumach. — Ceny umiarkowane. Magazyn przyjmuje zamówienia na wszelką konfekcję damską według żurnali lub modeli Paryzkich i Berlińskich wykonywane je w czasie jak najkrótszym.

Oprócz materyj na suknie, gotowej konfekcyj i rozlicznych artykułów w zakres handlu bławatnego wchodzących,

Magazyn poleca również:

Skład Płótna, Stołowej Bielizny, Chustek itp.)
Skład Perkali, białych na bieliznę) Ceny fabryczne
Skład Sukna i Kołder ze Sławuty.)

Próbki na żądanie franko. 2229 3—6

WAŻNE OSTRZEŻENIE

Dla Publiczności!

Przypominamy, że wszelkie pigułki sprzedawane pod nazwą Blancarda we flakonach z etykietą i we flakonach nie noszących naszej fabryki i podpisu własnoręcznego, nie pochodzą od nas, prosimy publiczność aby odrzucała takowe jako fałszywe i podrabiane.

Blancard

Pharmacien, 40, rue Bonaparte. PARIS

Asystenta farmacji poszukuje **Leon Fleischmann** aptekarz w Tarnopolu. 2087 1—2

Worki od molów

Luftdichter Verschluss.

(na rosyjski sposób) przeciw dziurom od molów w futrach i [illegible]



Stary praktyczny wynalazek. W Rossji powszechnie używany. Do przechowania jednego lub więcej futer. Bez kosztów przechowania. Zawsze pod ręką. Nie potrzeba proszku od molów. Zabezpieczenie od zaraźliwych choróp z powodu unikania zbliżenia się z obcem futrem. Od 8 zł. i wyżej. Cenniki franko. Pierwsza c. k. uprz. fabryka Paget & Co Wiedeń, I, Riemergasse 13. 1948 1—?

Bazylego Towarnickiego Następcy

STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI

Lwów, Rynek l. 32.

polecają w największym wyborze, najmodniejsze

Materje wełniane — Bareże,

Satyny, Fulary i Kretony.

Próby wysyłamy na żądanie.

Zakład leczniczy sposobem naturalnym

założony przed 28. laty w **Veldes** w górnej Krainie (koło Laibach), lekarz **ARNOLD RIKLI.**

Obszerne zastosowanie **kąpieli świetlno-powietrznych i słonecznych** przy łagodnem użyciu wody według zasad hydriatycznych, jakotéż względnie użyte systemu Schrotta lub parowych kąpieli, są właściwościami cechującemi ten sposób leczenia, który **bardzo skutecznym się okazał dla zmęczenia nerwów, jakoteż dla regulacji obiegu krwi i ...**

Sezon poczyna się 1. czerwca.

Listy niemieckie, francuskie lub włoskie należy do końca maja adresować: „ARNOLD RIKLI, lekarz w **Trjeście** [Corsiu Giulia]

Prospekta polskie, niemieckie, angielskie lub włoskie na żądanie gratis.

Na sobie **doznane dobre skutki** tej kuracji poświadczamy: *Roman baron Gostkowski* inspektor kolei Albrechta, ulica Teatralna, l. 7, Lwów. *Ludwik Goltental*, inżynier kolei K. Ludwika, Lwów, dworzec. *P. P. Kasprzycki* inżynier kolei Albrechta, ul. Teatralna, 7, Lwów. *J. Kunowski* inżynier kolei K. L., Lwów dworzec. *Otylia Nittmann* żona c. k. starszego inspektora podatkowego Brzeżany. *K. Nittmann* syn, Brzeżany. *J. Ostrowski* słuchacz szkoły polit. Lwów. *J. Stenzel* szef bióra commerc. kolei Albrechta ulica Łyczakowska, l. 32, Lwów. *H. Teysseyre* tar. inż. kolei K. L. Tarnopol. *P. Bertha Teisseyre* Tarnopol. *E. Teisseyre* jurysta Wiedeń. *Leon Walewski* star. inż. kolei czern. dworzec Lwów. 2094 1—2

Lokomobile o sile 1 do 20 koni.
Młocarnie parowe w 6 wielkościach,
Krany (Feimenkrähne Stacker) do przewożenia lub montowane na młocarniach;
Pługi Rud. Sacka, siewniki,
Patentowane sieczkarnie, triery, garnitury do młocarń kieratowych itp.

najnowszej konstrukcji i najrzetelniejszego wykonania.

dostarczają rychło po cenach oryginalnych

Vogel & Co. we Wiedniu

II., Untere Augartenstrasse 33.

Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Na zapytania w każdym języku odpowiada się natychmiast.

Najwyż. uznanie JCK. Mości cesarza austrjac. i-go	Gleichenberg w Styryi zakład zdrojowo-kąpielowy. **Sześć zdrojów.**	Medal złoty Paryż 1878

Pora zdrojowa trwa od 1. maja do połowy października; kuracja winogronowa rozpoczyna się 1. września.

Środki lecznicze: Klimat stały i nadzwyczaj łagodny. Woda 4 zdrojów służąca do picia w celach leczniczych: Szczawy sodowo-solne (Konstanty i Emma), Szczawa sodowo-żelazista (Jan), Szczawa czysto żelazista (Klausen). Przetwory z wód otrzymane: sól gleichenbergska i kołaczyki. Wziewania (inhalacje) solankowe, wziewania pary wodnej nasyconej olejkami eterycznemi szpilek jodłowych. Wdychanie powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego. Kąpiele wody słodkiej z wód mineralnych gleichenbergskich, kąpiele żelaziste nasycone gazem, kwasem węglowym. Zakład wodoleczniczy. Mleko słodkie i kwaśne, niezrównane w swej dobroci, mleko kozie, żętyca kozia, winogrona.

Wskazania: Długotrwałe nieżyty krtani, tchawicy, oskrzeli, rozedma płuc, wysięki opłucnej, nieżyty żołądka i jelit, wrzody żołądkowe, nieżyty pęcherza moczowego, nieżyty macicy i pochwy (białe upławy), niedokrewność, błędnica i t. d. Z zamówieniem mieszkania, wód lekarskich i t. d. należy udawać się wprost do Dyrekcji zdrojowej albo też w języku polskim na ręce lekarza zdrojowego dr. E. Bittla, który udziela również wszelkich wyjaśnień dotyczących zakładu zdrojowego. 1938 2—10

Składy we Lwowie u **W. Goldbauma i E. Mendrochowicza.**

Największy i najtańszy

Magazyn nowości i robót damskich

Franciszka Ehrlicha

Rynek, liczba 22, we Lwowie,

otrzymał i poleca wielki wybór 2?72 1—6

haftów ręcznych,

zaczętych i ukończonych na kanwie, sukni, flaneli, atłasie, płótnie, aksamicie na kanwie Jawie, Jucie, Panamie i innych, oraz wszelkie przybory do haftu, a mianowicie: wełnice 1, 2, 4, 8 i 12-ściennej, jedwabie, kordonki, perle, floselle, perełki, bawełny francuskie do haftów ... i znaczenia, ... w najnowszych kolorach. Wszelkie wzory do wszystkich dotąd istniejących haftów, obrazy świętych i widoki malowane na papierze kanwie do haftu, igły, druty, włóczki, igły do siatkowania, widełka i t. p.

Na szczególną uwagę zasługuje

mój wyłączny skład z drzewa rzeźbionych, różnych rzeczy, do których hafty można wprawiać, a mianowicie: szafki na klucze i cygara, fajczarnie, etażerki, ściągacze do butów, zasłony przed piece, stoliki do kwiatów, wieszadła na klucze, ręczniki i sukienki, pod serwety, pudełka do rękawiczek, taca, kosze ścienne na papiery i ręczniki, podnóżki i t. p.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą.



Chcąc zadośćuczynić wielorakim wymogom, założyliśmy

wielki skład powozów

we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika l. 5, w którym zawsze utrzymywać będziemy w zapasie obfity dobór powozów po każdej cenie.

Przy trwałości naszych oddawna z dobrej sławy znanych wyrobów fabrycznych, jesteśmy w stanie pozbywać towar nasz po najprzystępniejszych cenach i przyjmujemy tutaj także wszelkie zamówienia. 2191 8—?

Schustala i Spł.

nadworna fabryka powozów

Patent-Stachelzaundraht,

verzinkten Eisendraht und Befestigungstheile für Einfriedigungen und Spaliere.

Transmissionsseile

zum Betriebe landwirthschaftlicher Maschinen, Pflugdrahtseile rc. rc.

Felten & Guilleaume,

Carlswerk, Mülheim am Rhein, bei Cöln.

General-Vertreter für Oesterreich-Ungarn:

EMIL PFAFF, Wien, IX., Pelikangasse 16.

Depot für Ungarn: **Paul Kollerich & Sohn, Budapest.**

Depot für Prag: **F. Jaszy, Brenntegasse 4.**

Premiowane w Lyonie 1872, Wiedniu 1873, Paryżu 1878 medalem srebr

Saxlehnera źródło wody gorżkiej

HUNYADI JÁNOS

analizowanej przez **Liebiga, Bunsena, Freseniusa,** tudzież aprobowana i cenioną według orzeczenia znakomitych lekarzy **Bambergera, Bertlieffa, Virchowa, Hirscha, Spiegelberga, Scanzoniego, Buhla, Nussbauma, Esmarscha, Kussmaula, Friedreicha, Schultze, Ebsteina Wunderlicha,** itp. uznana i polecona jako

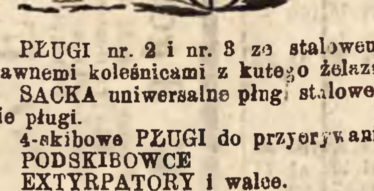
najwyśmienitsza i najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorżkich.

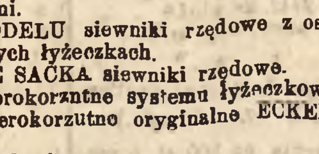
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach, jednakowoż uprasza się, ażeby w składach żądano wyraźnie **Saxlehnera wody gorżkiej.** 2215 4—20

Właściciel: Andreas Saxlehner Budapest.

Clayton & Shuttleworth

we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej, nr. 22.





polecają na zbliżający się sezon zasiewów swe uznane za doskonałe

MASZYNY i narzędzia rolnicze:

PŁUGI nr. 2 i nr. 8 ze stalowemi lemieszami i poprawnemi koleśnicami z kutego żelaza.

SACKA uniwersalne pługi stalowe, 2- i 3-skibowe lekkie pługi.

4-skibowe PŁUGI do przyorywania siewu.

PODSKIBOWCE

EXTYRPATORY i walce.

BRONY spulchniające.

NAJNOWSZE SIEWNIKI rzędowe uniwersalne z kółkami czerpiącemi.

NOWEGO MODELU siewniki rzędowe z osiami siewnemi o podwójnych łyżeczkach.

ORYGINALNE SACKA siewniki rzędowe.

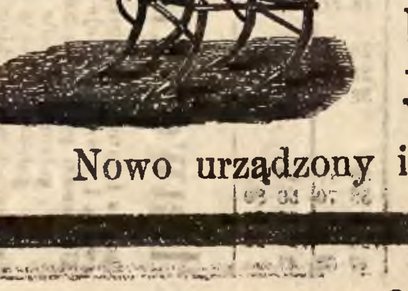
SIEWNIKI szerokorzutne systemu łyżeczkowego.

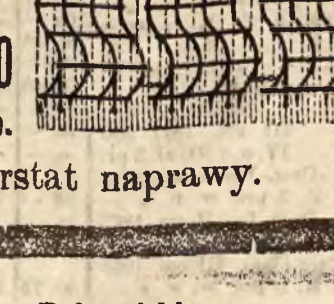
SIEWNIKI szerokorzutne oryginalne ECKERTA i SACKA

SIEWNIKI do koniczyny.

BRONY dyagonalne i łańcuchowe i t. d.

Prospekta i katalogi gratis i franco. 1677 18—16





Skład komisowy u pana

L. Czekońskiego w Czortkowie.

Nowo urządzony i pędzony parą warstat naprawy.

Premiowane złotym medalem.

Dla kuracji zimną i letnią wodą,

polecam moje wybornej konstrukcji **urządzenia kąpielowe,** dla cierpiących na nerwy, żołądek, głowę i gościec:

Kompletne **urządzenie do kąpieli** z wododuktem lub bez z tuszem i przyrządem do opalenia od 65 zł. i wyżej

Wanny kąpielowe z mocnego cynku 12, 15, 18 zł.

Nowo ulepszone wanny kąpielowe do ogrzewania w 30 minutach węglem za 5 ct., lub drzewem 200 litr wody na 28°

Patentowane aparaty do opalania, separatki dające się do każdej drewnianej lub metalowej wanny przytwierdzić i ogrzać 8 zł. i wyżej.



Hydroterapia w domu.

Aparat z ciśnieniem powietrza według prof. ces. radcy dr. Winternitza, od 90 zł. i wyżej.

Angielskie tusze zł. 18, 35, 50.

Rzymska łaźnia i aparat tuszowy 100 zł. do 200 zł.

Wanny nasiadowe.

Bezwonne domowe i pokojowe klozety, pidety, aparaty inhalacyjne itp.

Całe urządzenia dla łazienek z ustawieniem wykonuję najrychlej.

M Steiner, fabrykant c. k. wył. uprz. aparatów kąpielowych we Wiedniu, II. Taborstrasse 29, obok poczty.

Ilustrowane cenniki franco. Odprzedającym rabat. 2078 2—5

Ciągnienie dnia 2 maja!

Tylko za 2 złr. jako zadatek **sprzedaję**

KWITY poborowe

(Bezugscheine)

„Mercura" we Wiedniu na

***Losy* Lublańskie**

(Laibach)

Spłata reszty po zł. 2 w 12 ratach. Losy te za zapłatę w gotówce po kursie wiedeńskim.

Główna wygrana 30000 zł.

Najmniejsza wygrana 30 zł.

Kupujący grywa już po złożeniu pierwszej raty w kwocie 2 zł. na wszystkie wygrane sam.

August Schellenberg

we Lwowie

dom bankowy i kantor wymiany

Sprzedaje i kupuje wszelkie obligi państwowe, listy zastawne, akcje i monety po cenach najumiarkowańszych.

Polecenia z prowincji wykonuję się natychmiast i bez doliczenia prowizji.

Zlecenia do zakupna i sprzedaży papierów wartościowych na giełdzie wiedeńskiej wykonuję się pod najkorzystniejszemi warunkami. 2265 1—7

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman.

Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej."